

## Na kogo i jak będziemy głosowali?

W celu zapoznania wyborców Ziemi Koszalińskiej z techniką przeprowadzania wyborów do Sejmu oraz czynnościami wyborczymi — umożliwienia im lepszego zapoznania kandydatów na posłów — okręgowe komitety Frontu Jedności Narodu w Koszalinie, Szczecinku i Słupsku wydały ostatnio broszury zawierające poza apelem Frontu Jedności Narodu „Do wszystkich Obywateli Polski Ludowej”, charakterystyki i życiorysy kandydatów na posłów. Część pierwsza informacyjna pt. „Jak będziemy głosować?” zapoznaje z obowiązkami i prawami każdego wyborcy oraz z techniką samych wyborów.

W broszurach podany jest ponadto wzór karty wyborczej oraz listy kandydatów wszystkich okręgów wyborczych naszego województwa.

## Dalsze akty oskarżenia w sprawie zająć szczecińskich przekazane sądowi

SZCZECIN. Sąd Powiatowy w Szczecinie otrzymał od Prokuratury Wojewódzkiej dalsze akty oskarżenia w sprawie grudniowych zająć chuligańskich. Ukończona została dochodzenie przeciwko 4 robotnikom Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych: Marianowi Kijakowi, Janowi Czerwińskiemu, Eugeniuszowi Oleksańskiemu i Alfredowi Sroczkowi, którzy w dniu 18 grudnia ub. roku zaatakowali strażnika fabryki i rozbili go. W miejscu zajęcia zebrał się spory tłum, jednak do ekscesów nie doszło. Za alarmowani milicjanci aresztowali 11 młodych chuliganów. Sprawy zająć staną przed sądem w połowie stycznia br.

## Proces przeciwko sprawcom chuligańskich zająć w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Dziś przed sądem wojewódzkim w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko sprawcom chuligańskich zająć, których widownia była ulicą Bydgoszczy w dniu 18 listopada ub. roku. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób z powołaniem awantur — Tadeuszem Guzkiem na czele. Na rozprawę, która potrwa kilka dni, powołano około 100 świadków.

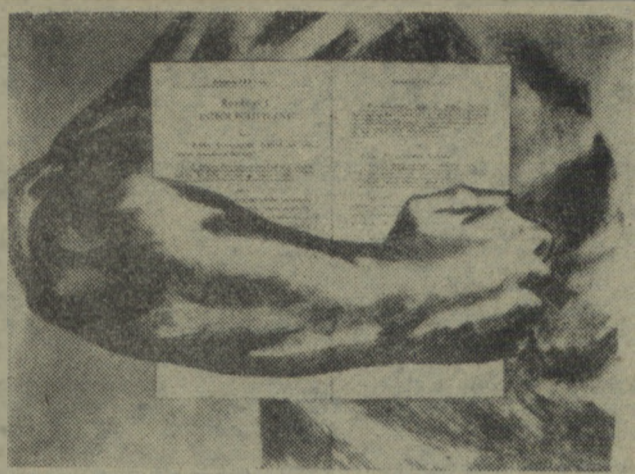


### ...pogoda

Pochmurno, miejscami opady. Temperatura od minus 2 st. C. do 0 st. C. Wiatry z kierunków południowo-wschodnich od 3 do 5 m na sek.

## 4140 statków przewinęło się w 1956 roku przez Port Szczeciński

SZCZECIN. 4140 statków o łącznym tonażu 2330 tys. ton przewinęło się w 1956 r. przez port w Szczecinie. Najwięcej zawinęło do Portu Szczecińskiego statków-NRF.



Plakat wyborczy wg projektu grafika Huberta Hilschera.

## Nasi kandydaci na posłów do Sejmu PRL



FELIKS GAWROŃSKI

URODZIŁ się w rodzinie robotniczej w 1923 roku na Śląsku. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił ochotniczo do wojska. Po zakończeniu działań wojennych wywieziono go na roboty przymusowe. Ucieka stamtąd i działa w PPR, walczy w AL na terenie woj. krakowskiego i kieleckiego. W 1945 roku wstępuje ponownie do wojska, a następnie kończy szkołę oficerską. W 1946 roku zwalnia się z wojska i pracuje na terenie woj. szczecińskiego w dziedzinie morskiej. Jest m. in. dyrektorem adm.-finans. Zarządu Portu — Szczecin. W styczniu 1954 roku objął w klerownictwo PPIUR „Baraka” w Kołobrzegu.

Okres jego pracy po wywołaniu charakteryzuje aktywna działalność społeczno-polityczna.

Jako przedstawiciel „ludzi morza”, ob. Gawroński interesuje się przede wszystkim gospodarką morską. Będzie dążył do rozwoju portów: Kołobrzegu, Darłowa i Ustki, co ożywi nasze koszalińskie wybrzeże i odciąży inne porty przeladunkowe. Ludzie znajda

## Eksperymenty gospodarcze tematem obrad komisji partyjno-rządowej

WARSZAWA. Do chwili rozpoczęcia pracy przez Radę Ekonomiczną przy Urzędzie Rady Ministrów sprawami eksperymentów gospodarczych zajmuje się nadal grupa robocza komisji partyjno-rządowej do spraw eksperymentów gospodarczych — pod przewodnictwem prof. Kaleckiego. 2 bm. odbyło się posiedzenie tej grupy, na którym zaplanowano pozytywne projekty eksperymentalnych zasad gospodarki w Zakładach Farmaceutycznych w Far chominie, Fabryce im. 22 Lipca i ekspozyturze PKS w Grzdzišku Maz. Rozpatrzono także projekty eksperymentów warszawskich Zakładów Polichemicznych, Podhalan- skich Zakładów Przetwórczo- wocowych w Tymbarku i hutę „Ballon”. Podczas obrad wysunęto postulat, aby jak najszybciej rozstrzygnąć i zatwierdzić zgłoszone projekty eksperymentów gospodarczych tych zakładów, które — według ustalonych terminów — powinny być rozpoczęte prace na nowych zasadach od 1 stycznia br.

W nowym roku — do nowemu

# Pomyślnie wystartowały załogi zakładów pracy

## do wykonania zadań drugiego roku pięcioletki

Święta i Nowy Rok — za nami. Za nami jest już rów-

nię 2 stycznia — pierwszy dzień powszedni 1957 r. Po ciężkim roku 1956, który zakończyliśmy m. in. niedoborem wydobyła ok. 800 tys. ton węgla (wartość eksportowej 17—18 mln dolarów), niedoborem w skupie ok. 400 tys. ton zboża — jest rzeczą wielkiej wagi, by w nowym roku od pierwszego dnia każdy w pełni wywiązywał się ze swych obowiązków i wnosił jak największe i najlepszych jakościowo i ilościowo wkłady dla powiększenia, polepszenia i potanienia produkcji, dla przewyższenia naszych trudności gospodarczych.

A oto co donoszą nam korespondenci z zakładów pracy województwa koszalińskiego. **CO NOWEGO W NOWYM ROKU?**

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do dyrektorów niektórych zakładów pracy w naszym województwie. Oto ich wypowiedzi:

*Ciąg dalszy nast.*

Wyd. A  
Cena 40 gr  
Nakład 40640

# Głos

## KOSZALIŃSKI

DZIENNIK WOJEWÓDZKI PZPR

Rok VI Czwartek, 3 stycznia 1957 r. Nr 2 (1324)

24 godziny  
NA ŚWIECIE

## Zagłębie Saary wcielono do NRF

● **BONN**

We wtorek odbyła się w Saarbrücken oficjalna uroczystość wcielenia Zagłębia Saary jako dziesiątego kraju do NRF. Układ ten przewidyuje, że Francja zachowa jeszcze w Zagłębiu Saary na przeciąg 3 lat pewne przywileje gospodarcze i że całkowicie wcielono Saary do NRF ma nastąpić po 3 latach.

## Nowy przewodniczący Rady Bezpieczeństwa

● **NOWY JORK**

Delegat Filipin, Romulo, obejmie z początkiem br. funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Hawaje siedzibą głównej kwatery lotnictwa USA

● **PEKIN**

Jak donosi z Tokio agencja France Presse, generał Lemnitzer, dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, oświadczył, że główna kwatera lotnictwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie przeniesiona zostanie z dniem 1 lipca br. z Japonii na Wyspy Hawajskie.

## Delegacja rządowa NRD odjechała do Moskwy

● **BERLIN**

Agencja ADN donosi, że w myśl porozumienia osiągniętego między rządami NRD i ZSRR, we wtorek wieczorem z berlińskiego dworca wschodniego odjechała do Moskwy delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele.

## Czou En-lai odleciał do Pekinu

● **DELHI**

Premier ChRL Czou En-lai zakończył swoją wizytę w Indiach i we wtorek wieczorem odleciał z Delhi do Pekinu.

# Egipt umacnia swoją suwerenność

## anulując układ z W. Brytanią

### Skonfiskowane mienie brytyjskie w Egipcie szacuje się na 30—40 milionów funtów

Prezydent Nasser podpisał wczoraj dekret w sprawie uchylecia porozumienia brytyjsko-egipskiego z 19 października 1954 r.

DEKRET stwierdza m. in., że rząd brytyjski przygotowując agresję, a następnie atakując wespół z wojskami francuskimi i izraelskimi, jak również usiłując okupować strefę Kanału Sueskiego, postępował tak, jak gdyby wzmiankowane porozumienie z 1954 r. zupełnie nie istniało. Fakt agresji położył kres wymienionemu porozumieniu.

ZGODNIE z tym układem, zawartym na okres 7 lat, brytyjskie bazy wojskowe miały być zachowane w rejonie Kanału Sueskiego oraz wykorzystane „w wypadku napaści na kraj, który podpisał pakt wspólnej obrony państw — członków Ligi Arabskiej lub napaści na Turcję”.

Ogłoszony dekret podkreśla, że brytyjsko-francusko-izraelska agresja przeciwko Egiptowi była pogwałceniem ze strony W. Bryta-

## Stanowisko W. Brytanii wobec decyzji Egiptu

RZECZNIK brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, iż, zdaniem rządu brytyjskiego, wypowiedziany przez prezydenta Nassera układ brytyjsko-egipski z października 1954 r. jest nadal ważny. Rząd egipski — do dal rzecznik — nie ma prawa podejmowania tego rodzaju jednostronnych kroków. Rząd brytyjski nie uważa interwencji W. Brytanii i Francji, w Egipcie za wypowiedzenie układu.

W londyńskich kołach dyplomatycznych panuje opinia, że dekret prezydenta Nassera o wypowiedzeniu układu brytyjsko-egipskiego nie zmienia właściwie nic w obecnej sytuacji. Komentując dekret prezydenta Nassera „Al Gumbhura” stwierdza, że przez dokonanie agresji przeciwko Egiptowi W. Brytanii pogwałciła wszystkie punkty układu z Egiptem, a w takim wypadku zarówno prawo międzynarodowe, jak i zwykłe prawo międzynarodowe pozwalają na wypowiedzenie zawartego układu.

nii układu z 1954 roku, który z chwilą rozpoczęcia agresji stracił swą moc. Rząd egipski polecił ministrowi spraw zagranicznych Fawzenowi, aby o anulowaniu układu poinformował Organizację Narodów Zjednoczonych.



↑  
Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Tarnowie Obornickim rozpoczęli w maju 1956 roku budowę urządzeń do produkcji biogazu. Urządzenie to pozwoli na zaopatrzenie w gaz 50 mieszkań, szkoły i przedszkola, a jednocześnie przyczyni się do zaoszczędzenia około 200 ton węgla rocznie. Na zdjęciu: fragment montażu urządzeń. CAF — fot. Szyperko.



## Elektrownia atomowa w Słowacji

PRAGA. W roku bieżącym rozpocznie się w Słowacji budowa elektrowni atomowej z jednym reaktorem i 3 turbinami o mocy 130 megawatów. Będzie to elektrownia znacznie większa od elektrowni atomowej radzieckiej (5 megawatów) i angielskiej (10 megawatów).

Przewiduje się, że jej budowę zakończy się do roku 1960. W rok później popłynę z elektrowni pierwszy prąd. Państwem będzie uran U235, dostarczony ze Związku Radzieckiego.

## Tournée sportowe po Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. Grupa węgierskich lekkoatletów, którzy z Melbourne udali się do USA, rozpocznie 7 bm. w Miami tournée sportowe po Ameryce.

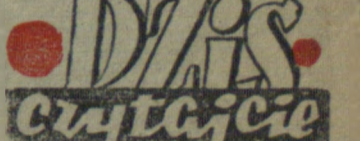
## W Koszalinie powstała wojewódzka komisja dla spraw repatriacji

2 bm. na naradzie w Prezydium WRN utworzona została wojewódzka komisja dla spraw repatriacji. W skład jej weszli przedstawiciele PCK, samodzielnego oddziału zatrudnienia przy Prezydium WRN, Wydziału Zdrowia, Wydziału Oświaty, DOSZ i in. Komisja obejmie całokształt opieki nad powracającymi do kraju repatriantami, głównie zapewnia im pracę i mieszkań.

Oprócz komisji wojewódzkiej zorganizowane zostaną w najbliższym czasie podkomisje: zatrudnieniowo-mieszkania, informacyjna i prawna cza.

Najpilniejszym zadaniem komisji wojewódzkiej jest obecnie utworzenie punktu repatriacyjnego, który mógłby pomieścić przynajmniej 200 osób. PCK zorganizuje również tzw. pogotowie przyjmujące repatriantów wprost z pocągów. Repatrianci będą mogli otrzymać w pogotowiu tym po silek oraz ewentualnie skorzystać z noclegu.

W związku z niewystarczającą ilością funduszy na utworzenie takiego pogotowia, PCK apeluje do społeczeństwa koszalińskiego o składanie dobrowolnych sum pieniężnych na konto PCK 607-8-351 w Koszalinie z dopiskiem „pomoc dla repatriantów”. Konto to zostało już otwarte i jako pierwszy wpłacił na ten cel 100 zł ob. Antoni Skonieczny, pracownik WZCS.



- Str. 3 — Jaki powinien być Sejm — Jerzy Szydio;
- Str. 4 — Najważniejsze zadania — mgr K. Trzbiatowski.

# Losy pilotów polskich w Egipcie

KAIR. Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Prasowej PAP red. Zygmunta Bogucki, donosi z Kairu: Wśród sporej grupy Polaków przebywających obecnie w Egipcie, jest 12 polskich pilotów, którzy obok ochotników z kilkunastu innych państw zgłosili się do służby na Kanale Sueskim w chwili, gdy Egipt znalazł się w krytycznej sytuacji po odejściu pilotów zatrudnionych przez dawne towarzystwo.

Wszyscy oni przeżyli szczęśliwie ciężkie dni wojenne, a trzech z nich, kapitanowie: Tomaszewski, Kowalski i Dzieniśluk — byli wówczas w miejscu najdramatyczniejszych wydarzeń w Port Saidzie. Z nim to właśnie odbył rozmowę korespondent PAP informując się o ich dotychczasowych perypetiach i dalszych planach, jak i pozostałych ich towarzystwo.

Piloci polscy zatrudnieni przez Egipski Zarząd Kanału są wytrawnymi marynarzami. Ze względu jednak na specyficzne warunki, musieli przejść w Egipcie niezbędne minimum przeszkolenia. Jedenastu odbyło je przed wydarzeniami wojennymi i z powodzeniem pilotowało samoloty przez Kanał statki różnych narodowości. Dwu następnym, którzy przysłali nieco później, nie zdążyło ukończyć jeszcze tego kursu i będzie musiał to uczynić obecnie, skoro tylko pozwolą na to okoliczności.

Jako miejsca postoju i pracy pilotom polskim wyznaczono trzy punkty: Port Said, Ismailiję i Tewfik. Wobec przymusowej bezczynności spowodowanej zablokowaniem Kanału, niektórzy z nich zamieszkali chwilowo w Kalrze. Ponieważ prace nad oczyszczeniem Kanału zostały już podjęte, można spodziewać się, że po upływie 6-8 tygodni przez Kanał będą mogły przepływać mniejsze jednostki o zanurzeniu do 10 m, a potem i większe. Nie jest wykluczone, że piloci polscy będą używani do przeprowadzania przez Kanał statków ratowniczych. Poza tym w akcji oczyszczania Kanału mają też uczestniczyć marynarze pogłębiarki polskiej „Zerah”.

Władze egipskie zaofiarowały obcym pilotom bardzo korzystne warunki finansowe.

Przechodząc do wspomnień wojenno-okupacyjnych nawiązał pilot — naoczny świadek — do udziału szeregu informacji mało jeszcze znanych w Polsce. Potwierdza, że inwazja i okupacja brytyjsko-francuska odznaczała się wielką bezwzględnością i okrucieństwem. Wskutek nalotów, ognia artylerii okrętowej i zaciętych walk ulicznych zginęło wiele tysięcy Egipcjan, w tym połowa kobiet i dzieci. Głównie ataki skierowano przeciwko dzielnicom arabskiej, która uległa potwornemu zniszczeniu. Dzielnicę europejską należącego oszczędzili. Po wkroczeniu do Port Saidu, Anglik i Francuzi aresztowali wszystkich urzędników egipskich i na wszelkie próby czynnego oporu odpowiadali krwawymi represjami.

W Port Saidzie ustal wówczas normalny ruch handlowy.

# W roku 1957 siły pokoju jeszcze bardziej umocnią się

przyczyniając się do polepszenia sytuacji międzynarodowej — oświadczył N. S. Chruszczow w wywiadzie dla „Rudego Prava“

ORGAN KC KPZR „Rude Pravo“ opublikował wywiad z pierwszym sekretarzem KC KPZR — N. S. Chruszczowem, w którym czytamy m. in.:

NA pytanie, jakie są najbliższe zadania w walce o zniwiedzenie napięcia międzynarodowego i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie, N. S. Chruszczow odpowiedział, iż wydarzenia, które zaszły w 1956 roku, wykazały dobitnie, że walka o utrzymanie i utrwalenie pokoju jest jednym z najważniejszych zadań obecnych czasów. Walka ta wyraża najgłębsze żywotne interesy narodu.

WIADOMO, że dzięki wysiłkom milijonów pokojowców osiągnięto poważne osłabienie napięcia międzynarodowego. Jednakże taki rozwój wydarzeń w rzeczywistości nie był na rękę tym wojowniczym siłom państw zachodnich, które są zainteresowane w kontynuowaniu zimnej wojny w rozpanowaniu nienawiści między narodami, by łatwiej było monopolom kapitalistycznym prowadzić w dalszym ciągu wyścig zbrojeń i ciągnąć z tego bajeźne zyski.

Dlatego też właśnie reakcja poszła na skomplikowanie sytuacji międzynarodowej. Znalazło to wyraz w napadzie agresorów anglosasko-francusko-izraelskich na Egipt i w kontrrewolucyjnym, faszystowskim spisku przeciwko ustrojowi ludowodemokratycznemu na Węgrzech. Wskutek tego kwatowanie zmogło się niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

czujność narodów wobec kłopotów agresorów imperialistycznych i zdecydowanie rozwiązać walkę o pokój. Nie ulega wątpliwości, że w 1957 r. siły pokoju jeszcze bardziej się umocnią i to w znacznym stopniu przyczyniać się będzie do polepszenia sytuacji międzynarodowej.

DUŻE znaczenie dla zniwiedzenia napięcia międzynarodowego i umocnienia pokoju na całym świecie miałyby obecnie — zdaniem N. S. Chruszczowa — redukcja zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej i wodnorodowej. Położenie kresu wyścigowi zbrojeń przyczyniłoby się do umocnienia zaufania międzynarodowego, a redukcja ogromnych wydatków rozchodzących na zbrojenia doprowadziłaby do podniesienia dobrobytu narodów.

Z KOLEI N. S. Chruszczow podkreślił, iż w związku z 40 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która obchodzić będziemy w r. b. partię komunistyczną i robotniczą powinny jeszcze bardziej zdecydowanie zespółić się pod sztandarem marksizmu-leninizmu, a jeszcze większą stanowczością powinny walczyć o stworzenie trwałej międzynarodowej jednolitej klasy robotniczej.

OSTATNIE wydarzenia z całą siłą podkreśliły konieczność trwałej jednolitej i najsilniejszej współpracy krajów obozu socjalistycznego. Zasady sformułowane w deklaracji rządu radzieckiego z 30 października 1956 roku były i są fundamentem stosunków wzajemnych między ZSRR a innymi krajami socjalistycznymi. W przeszłości jednak zasady te były niekiedy, niestety, naruszane.

DAJSZE umocnienie współpracy między krajami socjalistycznymi wymaga ścisłego przestrzegania leninowskich zasad poszanowania interesów narodowych wszystkich narodów, braterskiej pomocy wzajemnej, wszechstronnego rozwoju przyjaznych kontaktów po to, by naród każdego z naszych państw odczuwał praktyczną korzyść z takiej współpracy — czytamy w końcowym fragmencie wywiadu, udzielonego przez N. S. Chruszczowa organowi KC KPZR „Rude Pravo“.

## W sprawie chłopskiego samorządu

### Uwaga członkowie i działacze byłych kółek rolniczych i izb rolniczych

Przystąpiliśmy ostatnio do prac, mających na celu powołanie do życia chłopskiego samorządu. Są próby reaktywowania np. w powiecie bytowskim i złotowskim dawnych, mających bogatą tradycję kółek rolniczych, dyskutuje się o możliwości rozwoju chłopskiej spółdzielczości mleczarskiej, powołuje się chłopskie zrzeszenia branżowe (np. plantatorów buraka cukrowego, lnu, hodowców pszczoł, ogrodników, hodowlane itd.).

W organizowaniu form wiejskiego samorządu pragniemy wykorzystać doświadczenia w tej dziedzinie chłopów, nauczycieli wiejskich, pracowników służby rolnej i w ogóle tych wszystkich, którzy w okresie przedwojennym, względnie tuż po wojnie, byli członkami lub działaczami kółek rolniczych, izb rolniczych itd. Z tymi właśnie ludźmi WZ ZSCH w Koszalinie pragniemy zorganizować spotkania i narady.

Spotkania mają się odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu. Ponieważ WZ ZSCH nie zna ani nazwisk, ani adresów wszystkich członków, względnie działaczy byłych kółek rolniczych, izb rolniczych itp. w naszym województwie, zwraca się do nich, by przestali w terminie do 10 stycznia do PZ ZSCH względnie do WZ ZSCH swe nazwiska i adresy. Pozwoli to WZ ZSCH zorientować się, w jakich powiatach powinny być zorganizowane spotkania i rozpracować zaproszenia ich uczestnikom.

15-20 tys. zł kosztować będzie 4-osobowy samochód malolitrażowy.

## Jeszcze w tym roku zbudujemy prototyp „MIKRUSA E“

RZESZÓW (inf. wł.). PROBLEM upowszechnienia motoryzacji w Polsce uległ zasadniczemu zmianom z chwilą zbudowania przez przemysł krajowy samochodu dostępnego dla wszystkich. Ostatnio grupy inżynierów w fabrykach przemysłu motoryzacyjnego w Rzeszowie i Banoku ukończyły wstępne prace nad projektem zbudowania w kraju samochodu malolitrażowego.

JAK się dowiadujemy, budowa prototypu 4-osobowej limuzyny malolitrażowej „Mikrusa E“ ma być ukończona jeszcze w r. 1957. „Mikrusa E“ będzie rozwijał szybkość do 80 km na godz., spalając 8 l benzyny na 100 km. Moc silnika wyniesie 17 HP, a koszt „Mikrusa E“ kształtować się będzie w granicach 15-20 tys. zł.

# Pomyślnie wystartowały załogi zakładów pracy

*Wyjazd w 20.00*  
Dyr. SPNR tow. Franciszek Kurowski:

Wspólnie z tymczasową radą robotniczą ustaliliśmy plan produkcji na I kwartał. Zasadniczo nie przewidujemy żadnych specjalnych przeszkód w wykonaniu planu styczniowego. Można powiedzieć, że zakład wkracza w nowy rok produkcyjny i lepiej przygotowany i zaopatrzonej niż w latach ubiegłych. Zastanawialiśmy się już nad możliwościami obniżki kosztów wytwarzania grabi konnych, które będą naszym podstawowym asortymentem w roku bieżącym. Będzie to możliwe, jeśli uda się otrzymać tańsze materiały hutnicze i odlewy do produkcji grabi, a także zmniejszyć pracochłonność przy wytwarzaniu grabi.

Dyr. Słupskich Fabryk Mebli — tow. Jerzy Albrecht: Po pierwsze — w nowym 1957 roku definitywnie kończymy z pracą w godzinach nadliczbowych, nawet w tzw. uzasadnionych przypadkach, po prostu będziemy się starali nie dopuszczać do takich przypadków. Mam tu ku temu nadzieję, gdyż większość remontów w zakładzie została już przeprowadzona. No i w roku bieżącym uruchomimy wreszcie od dawna oczekiwany nowy kołocł. Znajduje się on już w zakładzie i obecnie trwają prace przygotowawcze do wmontowania go.

W związku z polepszeniem warunków pracy chcemy się starać aby nasz zakład brał udział w produkcji mebli na eksport. Dyr. Zakładów Przemysłu Tekturowego „Wielna“ w Bobolicach, tow. Józef Szczepkowski: — Jeśli chodzi o bieżącą produkcję, są wszelkie dane, by się odbywała bez przeszkód. Posiadamy dostateczne zapasy surowca i opalu. Do problemów, które trzeba rozstrzygnąć w najbliższym czasie, należą w naszym zakładzie problem odlewu kółeczek do produkcji, która dała się od chwili, gdy obniżono ceny na tkaniny, a jednocześnie nie niektóre surowce podrażniły nawet o 100 proc. Mam już pewne wnioski w tej sprawie, które będzie można przedłożyć do odrębnej wiadomości, gdy zostaną ostatecznie przemysłowe i donerowane. Nasz zakład chce również w najbliższym czasie zawrzeć umowy z chalmurkami na wytwarzanie odlewy kółeczek.

Dyrektor Zakładów Przemysłu Wielnianego w Okonku tow. Stanisław Skoczylas: — Zaskoczony jestem pytaniem, toteż trudno mi udzielić konkretnej i wyczerpującej odpowiedzi. Mogę tylko poinformować, że prace robotniczej nad opracowaniem statutu dobiegają już końca i że w niedługim czasie kierownictwo produkcji zakładu będzie sprawowane całkowicie po nowemu.

Dowiedzieliśmy się poza tym z baz rybackich, że niestety nie, bo pod znakiem silnych szlornów, mrozów rozpoczął się nowy rok dla rybaków koszalińskiego wybrzeża. Dopiero 2 stycznia wieczorem wyszły w morze kutry usteckie „Korabia”. Rybacy z bazy darłowskiej usilują kontynuować rozpoczęte pod koniec grudnia połowy, ale w dniu 1 stycznia

przez 4 godziny kutry przebiegały się przez pokryty lodem kanał. (lk)

## PRACOWITY NOWY ROK PORTOWCÓW GDAŃSKA, GDYNI I SZCZECINA

DZIEŃ 1 stycznia był dla pilotów i pracowników kapitałowania portów Gdańsk i Gdynia dniem pracy. Piloti obu portów wprowadzili i ustawili przy nabrzeżach portowych 11 statków.

W porcie szczecińskim wiele brygad rozładuje towary ze statku „Białystok”, który przywiózł ponad 6.100 ton chińskiej rudy dla hut „Szczecin”.

## „HERKULES” NA KANALE SUESKIM

WCZORAJ opuścił po remoncie Gdańską Stocznia Remontową statek ratowniczy Ar-23. Jednostka ta uda się wraz ze statkiem ratowniczym „Herkules” na Kanał Sueski, gdzie przystąpi do wydobycia wraków zatopionych statków.

## MILIONOWA TONA STALI W N. HUCIE

ZAŁOGA stalowni Huty Im. Lenina w nocy z dnia 1 na 2 bm. dokonała wytopu milionowej, orduchomienia tego zakładu, tony stali. Stalownia Huty Im. Lenina produkuje już ponad 750 tys. ton stali rocznie, czyli więcej niż połowę produkcji wszystkich 23 hut przedwojennej Polski.

## WYŻSZE PŁACE DLA GÓRNIKÓW

WE wszystkich kopalniach przemysłu węglowego działają normy pracy i płacy wspólnie z powołanymi w tym celu komisjami rozpoczęły przygotowania do wprowadzenia w życie obowiązujących od 1 stycznia podwyższonych płac górników.

## Go planuje Eisenhower na Bliskim Wschodzie?

PREZYDENT Eisenhower za znajomymi przywódców Kongresu na specjalnym zebraniu w Białym Domu ze swoim planem w sprawie Bliskiego Wschodu.

Przed tym zebraniem sekretarz stanu Dulles omówił z przywódcami Kongresu program działania parlamentu amerykańskiego na nową rozpoczętą sesję. Sesja ta rozpoczyna się w czwartek.

Obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie przypuszczają, że najważniejszą sprawą podczas nadchodzących obrad Kongresu będzie debata na temat polityki zagranicznej, między innymi na temat programu pomocy gospodarczej dla krajów tej strefy.

# PRZEGLĄD PRASY — To

W ostatnich dniach szereg pism centralnych, sygnalizuje w swoich artykułach o pewnych ujemnych zjawiskach dających o sobie znać w życiu wewnątrz-partyjnym na fali wielkich i krytycznych dyskusji o węzłowych sprawach kraju.

Dyskusje te, które w swoim potężnym zasadniczym nurcie są zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym, przyczyniającym się do właściwej krytycznej analizy błędów przeszłości i wypracowania pozytywnego programu działania dla budowy polskiego modelu socjalizmu — niosą jednak ze sobą brudną pianę. Przykłady demagogicznych i rozrabiających wystąpienia na konferencjach partyjnych oraz akcji powielania różnych przemówień i apeł i rozpowszechniania ich układkami — przytacza „Trybuna Ludu” w artykule pt. „Balast za burte”. Reasumując te przykłady gazeta zapytuje:

● CZYM wszystko to świadczy?

Przed wszystkim o niesłychanym rozpowszechnianiu niedrogo i szkodliwego klimatu dyskusji wewnątrz-partyjnej. Zamiast pryncypialnej, ostrej, problemowej wymiany zdań na temat przeszłości, teraźniejszości i — co najważniejsze — przyszłości — mamy wnoszącą się fałszywie demagogię i „rozróbki” personalne, na której nieraz na wierzch wypływają elementy warcholskie,

usiłujące skorzystać z wielkiego zamieszania dla celów niekonkretnie ideowych.

„Po drugie — kierunek ataku jest w ogromnej większości zdecydowanie i wyłącznie jednostronny. W kampanii tej bardzo doniosło wybijają się głosy przeciwko tym działaczom partyjnym, którzy od długiego już czasu walczą o demokratyzację i którzy szczególnie zdecydowanie wykazali w kluczowych momentach VIII Plenum, odmówili współpracy, kiedy przegadali się wszystkie materiały — ustne i pisemne — że, podczas gdy ogromna, zdrowa część partii zastanawiała się do apelu tow. Wierusza na naradzie aktywów z 4. XI, aby skończyć z grupowością i walką frakcyjną — niektórzy członkowie partii deklarowali i z „mrużeniem” przyjęli ten apel. Nie jest przypadkiem, że dla tych ludzi — z wystąpienia kierownictwa partii ważne są tylko niektóre oceny, a inne wola prze milczeć — tak jak np. stało się z wystąpieniem tow. Gomułki na naradzie i sekretarzy KW, z której szeroko w terenie kolportowane były tylko słowa krytyczne pod adresem pewnej części prasy, a pominięta została cała reszta przemówienia. Zarazem próbuje się oferować te fragmenty przemówień tow. Gomułki od jego wystąpienia na VIII Plenum, tak jakby nie było już ono aktualne.

Po trzecie — cała ta kampania, obliczona na „odegranie się” nie tylko nie pomaga tym, którzy ją uprawiają, ale przeciwnie mimo chwilowych ich sukcesów w gruncie rzeczy szkodzi. Cała ta „partia i rozkłada ją od wewnątrz w chwili, kiedy stoi przed nami bardzo ciężka i odpowiedzialna batalia wyborcza do Sejmu i kiedy sytuacja w kraju jest niesłychanie trudna i niebezpieczna.

## Zaczęło się od... kieliszka skończyło — na 3 żywych pochodniach

Tragiczny wypadek zdarzył się w Chabowie, pow. Bystrzyca, którego ofiarą padli troje ludzi. Stanisław Musiał wrócił do domu mocno podpiły i zrodnie ze swoim zwycięzcom rozpoczął awanturę. Przeważająca żona szewca na ręce jedno z dzieci i uleciała z domu. Musiał uderzył na dalsze poszukiwania wdzięku, a dwoje dzieci, 3-letnie i półtoraroczne zamknął na kluczu w mieszkaniu.

Lóżeczko dziecięce stało w pobliżu mocno rozgrzanego żelaznego plecaka. Po kilku godzinach zapaliła się nocnica, ogarniającą w krótkim czasie całą izbę. Wkrótce pożar przetrząsnął się też na sąsiednie mieszkania ob. Karubskich, gdzie spalo również dwoje dzieci i chorego mężczyznę. Dzieci na widok płomieni rzuciły się do ucieczki, lecz drzwi stały w płomieniach. Na pomoc przybieł chłopek, lecz skutek osłabienia upadł i spalił się.

Zaalarmowana zbyt późno straż pożarna ugasiła pożar, lecz nie udało się uratować dwojga dzieci i matkę.

# Nasi kandydaci na posłów do Sejmu

## Dokończenie ze str. 1

matruddenie, a najwięcej na tym zyska skarbnik państwa. Niemniej ważna sprawa — to maksymalne, a nie jak dotychczas w 30 proc. — wykorzystanie naszego wybrzeża dla rybołówstwa, poprzez rozwój m. in. rybołówstwa indywidualnego i spółdzielczego. Wypływa z tego z rozwinięciem przemysłu przetwórczego na miejscu. Ale nie można o tym wszystkim mówić bez rozbudowy floty rybackiej i handlowej.

O wszystkich tych sprawach mówił tow. Gawronski zdecydowanie, przekonująco i rozsądnie. Widać w nim prawdziwego gospodarza i troskliwego opiekuna swojej dziedziny pracy.

### ANDRZEJ BENESZ



Zapał, ofiarność i głębokie zrozumienie interesów społecznych — to cecha każdego dobrego działacza społecznego. Takim właśnie działaczem jest kandydat na posła do Sejmu Andrzej Benesz, sekretarz WK SD i przewodniczący komisji kultury WRN w Koszalinie.

W Sejmie ob. Benesz ma zamiar wysunąć najbardziej żywotne i zasadnicze potrzeby naszego województwa, a przede wszystkim likwidowanie zaniedbań 12-letniego województwa w każdej dziedzinie — ekonomicznej, kulturalnej, społecznej itp.

Będzie można to wszystko osiągnąć — sądzi ob. Benesz — dzięki stabilizacji życia społecznego i osobistej mieszkalności Ziemi Koszalińskiej

oraz poprzez wykorzystanie tych wszystkich zasobów materialnych naszego województwa, które się dotychczas marnowały. Ale nieodzownym czynnikiem, warunkującym prawidłowy rozwój we wszystkich dziedzinach życia, jest stale podnoszenie poziomu mieszkalców naszego województwa.

Andrzej Benesz urodził się w 1918 roku w krakowskim. Po uzyskaniu średniego wykształcenia zaczął studiować prawo. Przeszkodziła mu jednak w tym wojna, podczas której pracował jako robotnik i walczył w szeregach AK. Po wojnie oddaje się całkowicie niemal pracy społecznej, szczególnie w SD, dokąd wstępuje w roku 1945. Od 1946 roku działa na terenie Szczecina w radach narodowych, Lidzie Morskiej, PTTK, a od roku 1953 pracuje w Koszalinie. Za pracę społeczną otrzymał m. in. srebrny i złoty Krzyż Zasługi.

### ANTONI MACIEJASZ

Wśród kandydatów na posłów nie zabrakło także działaczy ludowych. Jednym z nich jest ob. Maciejasz — znany wszystkim chłopom pow. waleckiego. Będzie on reprezentował przede wszystkim wieś pracującą i jej interesy.



A jest przecież wiele do odrobienia i zrobienia na naszym terenie. Przede wszystkim —

uważa ob. Maciejasz — trzeba zacząć od tego, aby dać chłopom ziemię na własność. Bez tego nie ma mowy o poprawie stanu rolnictwa. Dalej trzeba pomóc chłopu w trudnej kwestii budownictwa, aby zapobiec procesowi niszczenia zabudowań. Wreszcie sprawa ważna, ale nie ostatnia, bo jest ich wiele — to pomoc państwa w formie mechanizacji prac rolnych, zwiększonej ilości nawozów itp.

Antoni Maciejasz pochodzi z rodziny maierolnego chłopca ze stanisławowskiego. Urodził się w 1904 roku. Od najmłodszych lat pracuje na roli. Podczas wojny bierze udział w walkach, poczem wraca do swej pracy zawodowej. W 1945 roku osiedla się w pow. waleckim i zaczyna pracować społecznie w szeregach ruchu ludowego. Od wielu lat jest prezesem Powiatowego Komitetu ZSL w Wałczu.

## Tragiczna noc sylwestrowa W Tatrach — »biała śmierć« pochłonęła 2 ofiary

Intensywną pracą rozpoczęli ratownicy zakopiański rok 1957. Przygotowania do tradycyjnej zabawy sylwestrowej przerwała im późnym wieczorem wiadomość o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w okolicy Świątkówki. Kilkuosobowa grupa turystów-narciarzy zjadająca w dniu 31 grudnia z Roztoke do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów została porwana przez lawinę pyłową.

TURYŚCI nie usłuchali przy stróż kierownika schroniska w Roztoce i mimo wyraźnego zmęczenia wyruszyli w drogę. Kilku z nich zamiast iść do Opalonego szlakiem narciarskim, wybrało niebezpieczną w porze zimowej leśną ścieżkę. W czasie podchodzenia pod Świątkówkę turyści zostali porwani przez zsuwającą się lawinę.

Jeden z nich zatrzymał się tuż przed ścianą, natomiast Kazimierz Frączek — pracownik Zakładu Sprzętu Magnetycznego w Warszawie i jego żona Teresa oraz studentka Akademii Medycznej w Gdańsku — Halina Bresler runęły w 300-metrową przepaść.

Z trójki tej pozostała przy życiu jedynie Teresa Frączek. Doznała ona złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Pierwszej pomocy udzielił jej ratownik

# Jaki powinien być przyszły Sejm

KTO z nas — wyborców — nie mógłby dziś, nawet bez długiego namysłu, powiedzieć, jakiego Sejmu nie chce wybierać. Ubiegłe lata dostarczyły nam aż nadto doświadczeń kierskiej pracy Sejmu, i dlatego choćby w drodze negacji można by wysnuć sporo ogólnych wniosków na temat działania tego najwyższego organu władzy państwowej.

Nie chcemy mieć Sejmu, posłusznego i potakującego.

A więc, Sejm, który wybieramy powinniśmy samodzielnie wyrażać opinię o wszystkich sprawach państwowych, samodzielnie powinniśmy sprawować funkcje kierownicze w naszym kraju, biorąc za punkt wyjścia swej działalności zarówno podstawowe interesy państwa, jak też bezpośrednio postulaty wyborców z różnych części naszego kraju. A więc, zamiast posłusznemu afirmacji wszystkich poczynań rządu — pracę przyszłego Sejmu powinna cechować dyskusja i polemika, która poczynianiu te uzupełni, rozwi-

nie, a jeśli trzeba — zmieni myśl interesów wyborców. Wice, zamiast bezkrytycznej aprobaty — dojrzałe decyzje podejmowane po dokładnym i głębiokim rozpatrzeniu sprawy.

Nie chcemy mieć Sejmu — demokratycznej fasady dla nie-demokratycznych metod rządzenia.

A więc, przyszły Sejm powinien rzeczywiście pracować, a nie, jak dotychczas, zwolowany od czasu do czasu na sesje-objazdy, podnosić ręce dla uchwalania obowiązujących już dekretów. A więc, powinien on kontrolować w imieniu narodu działalność i wszelkie poczynania rządu oraz innych organów władzy państwowej. A więc, powinien dysponować sobie tylko podporządkowanym aparatem kontroli w stosunku do rządu oraz powinien składać się z ludzi zdolnych do rzeczywistego kierowania polityką państwa.

Można by tu wliczyć jeszcze wiele innych zasad, na których powinien opierać się działający przyszły Sejm PRL. Ale, powiedzmy otwarcie, nie tylko najbardziej słusze, ale i ogólnie zasady będą kształtowały oblicze i działalność wyłanianego wkrótce Sejmu. Jego rola, jego program działalności przede wszystkim zależą będzie od konkretnej aktualnej sytuacji naszego kraju, od realnych warunków politycznych i gospodarczych, w jakich przyjdzie mu pracować.

Cztery lata kadencji przyszłego Sejmu będą okresem, z którym każdy z nas wiąże wielkie nadzieje. Nadzieje na istotną poprawę warunków życiowych, na dzieje, że zostanie ukształtowany nowy model gospodarki, nowy system rządzenia, słowem — nowy model socjalizmu, wolny od stalinowskich zwyrodnień. Przekonani jesteśmy, że w tym okresie nastąpi dalsze umocnienie pozycji Polski w świecie, jako państwa w pełni suwerennego, wnoszącego godny wkład w dzieło budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Mamy prawo oczekiwać od przyszłego Sejmu, że we wszystkich podstawowych dziedzinach naszego życia stanie się motorem zasadniczych przemian. Ze w wyniku jego inicjatywy i jego działalności wyjdziemy obronną ręką z niełatwej obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Wice, że to czterolecie wykorzysta on jak najlepiej dla dokonania wielkiego kroku w rozwoju naszej ojczyzny.

Czego nam przede wszystkim potrzeba, by usunąć piętrzące się przed nami trudności?

Zasadniczych reform ekonomicznych i gruntownych zmian w systemie zarządzania gospodarką — powiadają jedni. I mają rację.

Spokoju, rozwagi politycznej i solidnej pracy — mówią inni. I także mają rację.

Mądrych, silnych, cieszących się autorytetem rządów, które położyłyby kres przejawom anarchii — mówią jeszcze inni. I również mają rację.

Pierwsze kapitałne zadanie przyszłego Sejmu powinno polegać na rozwianiu aktywności politycznej mas, na rozwianiu samorządności we wszy-

stkich dziedzinach naszego życia. Ta właśnie idea przenika na wskroś program Frontu Jedności Narodu. Chodzi więc o to, by przyszły Sejm, krocząc po drodze socjalistycznej demokracji, rozwijał takie metody rządzenia i gospodarowania, które by umożliwiły wciągnięcie do sprawowania władzy najszerzych mas ludności.

A zatem, jeśli chodzi o główne kierunki prac przyszłego Sejmu — to powinien nim być kierunek na demokrację socjalistyczną, kierunek na takie przeobrażenia naszego ustawodawstwa, by w majestacie prawa, a nie w sposób żywiołowy, masy mogły rzeczywicie brać jak najaktywniejszy udział w decydowaniu o wszystkich sprawach państwa.

Mamy prawo żądać od przyszłego Sejmu, by zapewnił nam rzeczywistą, pełną ludową praworządność. Aby z tej strony nie zagrażało nam naruszenie naszych demokratycznych swobód — ani z strony biurokratycznego aparatu, ani z strony elementów anarchicznych. Mamy prawo domagać się od Sejmu, by sumiennie i skutecznie kontrolował działalność władz administracyjnych, żeby nie mogły one uzurpować sobie prawa do wydawania zarządzeń sprzecznych z literą i duchem naszego ustawodawstwa. Mamy prawo domagać się rozszerzenia i pogłębienia tego ustawodawstwa w interesie mas pracujących. A równocześnie, właśnie od przyszłego Sejmu oczekujemy, że wyposaży nasze organa administracyjne w takie uprawnienia i środki, przy pomocy których potrafiły one okiełznać wszelkie przejawy chaosu i anarchii.

Polska droga do socjalizmu — to co dziś rysuje się w najogólniejszych tylko zarysach — w czasie kadencji przyszłego Sejmu ma nabrać krwi i ciała, ma stać się rzeczywistością. Rzecz jasna, będzie potrzebny tu ogromny wysiłek umysłów, mądre uogólnianie naszych doświadczeń i czerpanie z doświadczeń bratnich krajów socjalistycznych. Będzie tu potrzebne mądre współdziałanie i twórcza dyskusja między różnymi partiami i ugrupowaniami społecznymi reprezentowanymi w Sejmie.

Jakiż więc powinien być przyszły Sejm?

Powinien on być tym najwyższym, przedstawicielskim organem władzy, który potrafi obronić i rozwinąć zdobycze naszego Października, który zapowiedzi VIII Plenum KC potrafi wcielić w życie. Powinien to być Sejm, który pokieruje budownictwem socjalizmu. Takiego socjalizmu, który wszyscy lubić będziemy. Tegomóžeme się spodziewać po Sejmie, który wybierzemy 20 stycznia.

JERZY SZYDŁO

## nie służy dobru partii

Pisząc o podobnych faktach „Sztandar Młodych” stwierdza:

Tego rodzaju działalność nie ma oczywiście nic wspólnego z przynależnością do partii, wywołującą przy pomocy takich środków, jak artykuły w prasie partyjnej, publiczne wystąpienia itp. Działalność ta nosi wszelkie znamiona roboty grupowej i ostrzeżeniem skierowana jest przeciwko jednemu z kierowników partii, przeciwko linii partii. Na nie zdają się gromkimi zakładać tego lub owego autora „rekiopisów” znajdujących pod słomianką; że służy na gruncie VIII Plenum, popiera linie itp., skoro w praktyce działa na przeciwko uchwałom VIII Plenum, przeciwko linii partii, Uchwały VIII Plenum bowiem wyraźnie potępiały grupowe, wzywające wszystkich członków do skupiania się wokół nowego kierownictwa, do jednoci działalności.

W świetle tych oczywistych faktów nie może nie zastanowić wystąpienie towarzysza Pawłaka na VI Konferencji partyjno-wyoborzej województwa warszawskiego. Tow. Pawlak na uchwały te — jak widać — ma oryginalny pogląd. Mówi on dosłownie: „...Jeżeli jednak istnieją takie stany rzeczy, że poszczególne ludzie są atakowani przez inne grupy, a nie mają do dyspozycji ani prasy, ani radia, rozpoczynają przeciwdziałanie innymi drogami — kolportażem różnych przemówień, ulotek itp. Jest to normalna konsekwencja walki...”

Nazwanie „normalna konsekwencja walki” oszczerczej kampanii, frakcyjnej działalności, porostających w jawnej sprzeczności z uchwałami VIII Plenum, przy tym powoływanie się w całym swoim przemówieniu właśnie na VIII Plenum świadczyłoby może o braku konsekwencji, gdyby...

Gdyby nie bardzo konsekwentna linia rozumowania przeprowadzona w całym przemówieniu.

...To stanowisko tow. Pawłaka rzuca właśnie światło na inne miejsce jego przemówienia, w którym mowa o „walce o partię”, stwierdza: „Walka ta powinna być przede wszystkim jak najbardziej do komitetów zakładowych podstawowych organizacji partyjnych w mieście i na wsi. Powinna ona zaprowadzić porządek w partii i trwać aż do pełnego zwycięstwa”. Powstało pytanie: jaki to porządek w partii ma na myśli tow. Pawlak? Czy jest to „pełne zwycięstwo” wicesi? Boć przecież i ci, którzy uprawiali antypartyjną działalność, a których tak gorącym orędownikiem okazał się tow. Pawlak, również zakładają się na VIII Plenum, na suwerenność, na równość, na praworządność, a w praktyce działają przeciwko linii partii. Czyżby niewybredny atak na prasę bez próby jakiegokolwiek polemiki z konkretną gazetką czy konkretnym artykułem miał stanowić przedmiot tego przyszłego zwycięstwa? Czyżby ta szersza duma, z jaką tow. Pawlak podkreśla, że w dniach VIII Plenum „nie biegał po zakładowach” stanowić miała znak rozpoznawczy pretendentów do przyszłego zwycięstwa?

Jeśli tak jest, to istnieją wszelkie dane na to, by stwierdzić, że jest wielu ludzi, którzy polecają na „porządek” w partii, na „zwycięstwo” mają hegemonowo różny niż tow. Pawlak. Mam tu na myśli wszystkich, którzy naprawdę oświadczą się za programem VIII Plenum i popierają go.

W innym artykule pt. „Dwa nurty” „Trybuna Ludu” cytując wypowiedź na temat tego zagadnienia sekretarza KC partii tow. Albrechta w jego

wystąpieniu na wojewódzkiej konferencji partyjnej w Warszawie:

— Niewybredne próby dyskredytowania poszczególnych towarzyszy — stwierdził KC tow. Albrecht — „rozrobki” przez rozsyłanie ulotek i druków — są to wszystkie rzeczy niezwykle niebezpieczne, które zaczynają wchodzić w życie naszej partii. Są one szkodliwe i trzeba im wydać nieubłagana walkę...

W innym zaś miejscu ta sama gazeta przypomina:

Trzeba powtórzyć znana prawdę, że komuniści są przeciwko frakcyjnemu działaniu. Z jednoci różnicy zdań, ale dlatego, że frakcyjność uniemożliwia jednoci akcji; trzeba surowo przypomnieć, że fala rozrobki idąca przez partię nie tylko degraduje moralnie tych, którzy w niej uczestniczą, ale zarazem i uniemożliwia realizację uchwał VIII Plenum.

Czyż można dodać do tych wszystkich stwierdzeń? Szkodliwość, głęboka szkodliwość, tego rodzaju rozrobek i wyskoków nie ulega wątpliwości. Trzeba też dawać im zdecydowany odpór skupiając się równocześnie na wszechstronnym wypracowywaniu w twórczej dyskusji pozytywnego programu działalności i energicznym wcielaniu go w życie. To jest zasadniczy sprawdzian stosunku do uchwał VIII Plenum i nowej drogi naszego narodu, która ono wytyczyło.

cy ze schroniska w Dolinie Pięciu Stawów, którzy pod kierownictwem Andrzeja Krzeptowskiego dotarli w wieczór sylwestrowy pod ścianę Świątkówki.

## Pod wspólną choinką w Zakopanem spędziły święta dzieci węgierskich i polskich pocztowców

PRZYJEMNIE upływa czas dzieciom budapeszteńskich pocztowców, którzy przebywają w pięknym domu wypoczynkowym pracowników łączności na Cyrilli koło Zakopanego. Spacer, sancezkowanie, jazda na nartach oraz zabawy świetlicowe wypełniają im dni bez reszty.

Szczególnie miło zapisały się w pamięci węgierskich dziewcząt i chłopców minione święta. Wspólna choinka, koledy śpiewane w języku ojczystym i liczne podarki nadesłane przez rówieśników polskich za pośrednictwem społecznego komitetu pomocy Węgrom w Zakopanem oraz przez liczne szkoły i rozmaite instytucje w naszym kraju — sprawiły dzieciom z nadnajańskiej stolicy wiele radości.

O ich doskonałym samopoczuciu świadczą nie tylko coraz to okręglejsze i rumiane policzki, ale również pełne entuzjazmu listy do rodziców.

Pocztowcy polscy, spędzający zimowe urlopy w domu wezwosowym na Cyrilli, urządzili dla dzieci węgierskich wesołego Sylwestra z bogatym programem artystycznym.

## 170 milionów liczy ludność USA

WEDŁUG danych amerykańskiego biura ewidencji ludności. Stany Zjednoczone w dniu 1 stycznia br. liczyły 169 600 000 obywateli.



W dzielnicy Moleneek — S. Jean w Brukseli urządzone wioskie „wędrowną” tj. złożoną z domków-wagonów. Mieszka w niej 2240 osób. FOT — CAF

# Notabnik KULTURALNY

## WIECZÓR NASZYCH PIJARZY W LONDYNIE

W grudniu odbył się w Londynie staraniem Związku Pisarzy Polskich na emigracji „Wieczór noweli krajowej 1934 — 1956”. Odczytane zostały opowiadania Marii Dąbrowskiej, Adolfa Rudnickiego, Jerzego Zawładowskiego, Jana Paradowskiego, Marka Hłaski, Hannu Mławskiej, J. St. St. Władysławskiego i Jerzego Stojana.

## POLSKI BESTSELLER

Najpewniej polskim bestsellerem 1957 roku stanie się wydana w ostatnich dniach grudnia 1936 roku przez wydawnictwo „Iskry” książka pt. „Co nowego w ZMP...” (r).

## WASZYŃSKI KRĘCI

Michał Waszyński. Jeden z wybitniejszych polskich reżyserów filmowych, kręci obecnie w Wietnamie nowy film według powieści Grahama Greena — „Spokojny Amerykanin”, która wkrótce ukáže się po polsku.

## CZY TAKŻE NA SCENIE?

Jeden z najwybitniejszych dramatów powojennych, „Caligula”, Alberta Camusa znalazł się w próbach jednego z teatrów miejskich w Warszawie w roku 1948. Odbędzie się nawet próba generalna, ale przy drzewach zamkniętych. Nie zostały one nigdy wystawione dla publiczności. Litolopodowy numer coraż ciekawszego miesięcznika „Dialog”, poświęconego dramaturgii współczesnej, przynosi pełny tekst „Caliguli”. Jest to dopiero pierwszy krok do wejścia wspaniałego dramatu na scenę. A więc, kto pierwszy?

## „SCHODY SARTRE'A”

Oto tytuł powieści literata paryskiego, I. L. J. J. J., w której dwa bliźniaczki podobnych do siebie mężczyzn zostaje uwikłanych w intrygę miłosną. Z postacią Sartre'a ma to tyle wspólnego, że jeden z bohaterów mieszka na tych samych schodach co... Sartre! Zainteresowani sposobem powiatyzowania swego „działa” (acz).

## PAMIĄTKI GEORGE SAND

### POD MŁOKIEM:

Kiedy Teatr Polski uświęcił go roku wystawiał w Warszawie „Lato w Nohant” Iwaszkiewicza na widowisko była obecna Aurora Sand, wnuczka słynnej pisarki — przeduroku wielkiej miłośki Chopina. Obecnie Aurora Sand, 81-letnia staruszka, zmuszona została ciekła sytuacji finansowej do sprzedawania swoich pamiątek po George Sand. M. in. portret na litycznej porcelanie Chopina pędził Pauliny Viar dot.

Wystawiono na sprzedaż nie ogłoszony dotychczas drugi kopiejski rękopis „Lato w Nohant” Iwaszkiewicza, a także Aurora Sand, wnuczka słynnej pisarki — przeduroku wielkiej miłośki Chopina. Obecnie Aurora Sand, 81-letnia staruszka, zmuszona została ciekła sytuacji finansowej do sprzedawania swoich pamiątek po George Sand. M. in. portret na litycznej porcelanie Chopina pędził Pauliny Viar dot.

Czy nasz ateneusz kulturalny w Warszawie nie powinien się zainteresować namiatkami wydawniczymi z Chopinem i uratować je dla Polski? (acz)

## MICKIEWICZ PO ANGIELSKU

W Stanach Zjednoczonych ukazał się wybór utworów poetyckich Mickiewicza, dokonany przez poetów angielskich i amerykańskich z objaśnieniami Clarka Millisa i przedmową Jana Lechonia. „Twin Centuries” z grudnia uważa, że po raz pierwszy wiersz polski ukazał się w przekładzie angielskim, którego nie nie można zarzucać. Pismo podkreśla, że literatura polska jest bogata i starsza od angielskiej, i że Mickiewicz jest jedynym wielkim poetą polskim o znaczeniu ogólnoswiatowym. (r).

## NAJNOWSZY WYKONAWCA

Film „Dziś i jutro przyszedł” — zapowiadany jako największa rewelacja kinematografii światowej — okazał się po prostu najdroższym kłaczem. Ostatni może już film 15-letniego Uccia de Milla kosztował zawrotną sumę 13,3 miliona dolarów. „Time” uważa, że jest to najbardziej tanie filmy, jaki kiedykolwiek wytworowano... a ekspansywny samienil się w „sexodus”, i trudno w tym wypadku ustalić granicę między błędnymi i brakiem smaku. (r).

# Z problemów oświatowych woj. koszalińskiego

## Najważniejsze zadania

MINIONY okres w zakresie oświaty charakteryzują poważne zadania wielu problemów. Zaważyło na całokształcie pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Na skutek ograniczenia przez Ministerstwo Oświaty kredytów na cele inwestycyjne, zaistniała krytyczna sytuacja (nie tylko zresztą na terenie naszego województwa), uniemożliwiająca zapewnienie odpowiednich pomieszczeń dla stale wzrastającej liczby dzieci w wieku szkolnym. Na terenie województwa koszalińskiego prawie we wszystkich większych ośrodkach miejskich, a szczególnie w miastach: Koszalin, Białogard, Słupsk, Miastko, Swidwin, Kołobrzeg, Złotów) mamy przepelnione szkoły.

Prócz tego niepokojącym jest fakt, że na izby klasowe trzeba było wykorzystać prawie we wszystkich szkołach w województwie pracownie, gabinety, biblioteki, świetlice, a w szkołach wiejskich — mieszkania nauczycielskie. Nauka odbywa się w przepelnionych klasach albo w izbach zbyt ciasnych, nieodpowiednio ogrzanych i oświetlonych. Wpływa to ujemnie na wyniki nauczania, odbija się na zdrowiu uczniów i nauczycieli.

Metody sztucznie przepychane do naszej pedagogiki za ciążły również na poziomie naszego szkolnictwa. W wyniku tego prawie zupełnie ustala samodzielna praca badawcza w niektórych dziedzinach pedagogicznych, jak w psychologii, pedagogice teoretycznej itp. Tłumaczono i interpretowano dzieła radzieckie, często już nieaktualne, niedostosowane do psychiki naszych uczniów, do naszych warunków szkolnych.

Dużo do życzenia pozostawia cały nasz ustrój szkolny, a przede wszystkim organizacja i system kształcenia nauczycieli.

Ujemny wpływ na poziom pracy oświatowej wywarły takie czynniki, jak odsuwanie od stanowisk kierowniczych ludzi, którzy nie znaleźli uznania w miejscowych czynnikach partyjnych i władz terenowych oraz ustawiczne odrywanie od pracy zawodowej nauczycieli i pracowników administracji szkolnej do różnych prac społecznych.

Nie stanęły na odpowiednim poziomie także organizacje młodzieżowe, które często pod rywali autorytet nauczyciela, zajmowały się jałowymi dyskusjami i nie stwarzały dostatecznych podstaw do kształtowania moralności i charakteru młodzieży.

Uczniowie wykazują często brak podstawowych wiadomości, brak opanowania w odpowiednim stopniu języka ojczystego (są wypadki, że maturzyści popełniają błędy ortograficzne!). Rażące niedociągnięcia obserwujemy również w dziedzinie wychowania naszej młodzieży.

Nasuują się zatem pytania: jakle zastosować środki, jakle poczynić kroki na szczeblu centralnym, wojewódzkim czy powiatowym, aby wyeliminować dotychczasowe niedociągnięcia i wypraczenia i aby cała praca oświatowa zyskała charakter bardziej celowy, dostosowany do naszych warunków i wymagań.

Uważam, że należałoby przede wszystkim wprowadzić w życie następujące postulaty:

- 1 dokonać w skali krajowej reformy całego systemu szkolnego — przedłużyć naukę w szkole średniej i zakładać kształcenia nauczycieli o jeden rok; przygotować podstawy do stopniowego kształcenia nauczycieli szkół podstawowych z poziomu średniego do wyższego.
- 2 zapewnić na terenie województwa koszalińskiego pomieszczenia i inne warunki dla uruchomienia wyższych uczelni i ośrodków naukowych; projektuje zachować ze względu na aktualne potrzeby i możliwość następującą kolejność:

- a) studium nauczycielskie, a potem instytut pedagogiczny,
  - b) wyższa szkoła artystyczna (konservatorium),
  - c) wyższa szkoła rolnicza.
- Poprzedzić jej uruchomienie założeniem w Koszalinie wocowego technikum rolnicze (bardziej kierunkowego).

Uruchomienie tych uczelni wymaga budowy kilku nowych, obszernych obiektów. Dla zoszczędzenia wielu milionów złotych byłoby rzeczą pożądaną, aby na te cele oddano budynki po Ośrodku Szkolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku, budynek, w którym mieści się Komitet Wojewódzki partii

Jasnym jest, że obiekty te muszą być adoptowane do nowych warunków pracy (pracownie, laboratoria, domy akademickie, sala gimnastyczna itp).

3 należałoby przygotować pomieszczenia i zorganizować archiwum wojewódzkie, które jednocześnie byłoby także ośrodkiem badań nauko- historycznych oraz prac wydawniczych.

4 należałoby wygospodarować względnie uzyskać do datkowno ok. 30 mln. złotych na rozbudowę, wzgl. budowę budynków szkolnych w ośrodkach wiejskich, dla zaspokojenia potrzeb w związku z zabezpieczeniem powszechności nauczania w zakresie 7-klasowej szkoły podstawowej oraz pomieszczeń na sale gimnastyczne, pracownie i mieszkania nauczycieli. Należałoby także wybudować domy nauczyciela (mieszkania nauczycielskie) w większych miastach, jak Koszalin, Słupsk, Szczecinek, Białogard.

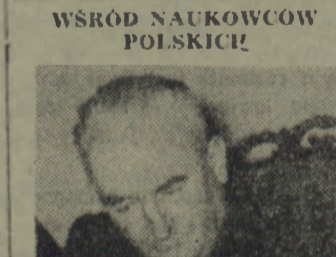
5 zachodziłaby potrzeba uruchomienia na terenie województwa wytwórni pomocy naukowych i sprzętu szkolnego. Dotychczasowe asortymenty pomocy naukowych, dostarczanych przez „CEZAS” nie są wystarczające, a jakoś ich pozostawia także dużo do życzenia.

6 jest rzeczą konieczną, aby w systemie szkolnym znalazła miejsce młodzież, która kończy szkołę podstawową, a nie chce albo nie ma warunków do uczęszczania do szkoły średniej ogólnokształcącej. W obecnej chwili nie ma warunków, aby całą młodzież objąć nauką w szkole średniej.

Dla młodzieży wiejskiej należałoby stworzyć sieć szkół dokształcających rolniczych, opartych o szkoły podstawowe i rolnicze. Jest to szczególnie ważne w województwie koszalińskim, gdzie rolnictwo jest podstawową gałęzią gospodarki narodowej.

7 zachodziłaby również potrzeba dalszej reorganizacji całego szkolnictwa zawodowego. Zarówno technika jak i zasady szkoły zawodowe winny przedłużyć czas nauki i lepiej przygotowywać uczniów do pracy zawodowej. Ponadto trzeba przede wszystkim rozbudować te szkoły, które będą

Wśród naukowców polskich



Na zdjęciu: dr. E. Kotula ogląda stare obrazy kościelne z XV w. Szeregowa ulica zwraca ludowe motywy haftów.

500

skupiały specjalistów potrzebnych dla takich gałęzi gospodarki jak rybołówstwo i przetwórstwo produktów morskich, przemysł leśny, budownictwo, przemysł materiałów budowlanych, komunikacja wodna i lądowa, przemysł rolniczy i warzywniczy oraz przemysł odzieżowy.

Trzeba będzie także mocniej powiązać się z izbami rzemieślniczymi w sprawie szkolenia i doskonalenia rzemieślników różnych specjalności np.: kowali, bednarzy, zdunów, których brak na naszych terenach tak bardzo odczuwamy. Już obecnie wieś koszalińska i małe miasteczka mogą zatrudnić około dwóch i pół tysiąca takich ludzi.

8 niezależnie od instytucji centralnych, należy stworzyć w Koszalinie ośrodek prac badawczych, w związku z koniecznością poprawienia atmosfery wychowawczej w szkołach, a więc dyscypliny wyników nauczania i wychowania. Takim ośrodkiem nauko-wo-badawczym winny być ODKO i Instytut pedagogiczny przy ścisłej łączności z prawnikami, lekarzami, doświadczeniymi rodzicami, fileratami i publicystami, a przede wszystkim z całym kolektywem nauczycielskim.

Pedagogy mocniej winny też łączyć się w swej pracy z całą postępową inteligencją, inicjując dyskusje na tematy wychowawcze w klubach inteligencji i organizacjach młodzieżowych.

9 nauczycielstwo i ośrodki nauko-wo-badawcze i instytucyjne muszą także włączyć większy udział w przeprowadzaniu programów i w przygotowaniu lepszych podręczników.

**MGR K. TRZEBIATOWSKI**  
Kier. Wydziału Oświaty  
Prezydium WRN  
w Koszalinie

Za parę miesięcy, gdy na półkach księgarskich pojawi się nowy tom Rocznika Statystycznego, każdy bez trudu odczeka w odpowiedniej rubryce. Tu to nowych obywateli zyskała Polska Ludowa w roku 1956. Ale chociaż dane Rocznika Statystycznego są skrupulatnie zestawione na podstawie najnowszych danych urzędów stanu cywilnego i biur ewidencji ludności, to jednak będą dalekie od

prawy. Jak zwykle, zwyciężają rozczulki statystycznych na całym świecie ograniczają się do ilości narodzin nowych obywateli. Nie uwzględniają wielkiej i radosnej specyfiki roku 1956 — przywrócenia do życia tysięcy dorosłych obywateli.

Czy zauważyliście, że różne epoki różnym słowem dodają szczególnej wagi? Z rokiem, z którym się właśnie rozstał, mówią „rehabilitacja”. Będą mieć rację ci, którzy rok 1956 nazwą rokiem polskiego Października, rokiem VIII Plenum, ale będą mieć rację także ci, którzy powiedzą o nim — rok rehabilitacji.

Dokonywała się ona w toku etyckich VII i VIII-plenumnych zapisów dwóch nurtów partii, zapowiadających gazetowe spłaty komunikatów i oświadczeń, przyniosły ją rozprawy sądowe, w imię sprawiedliwości wytaczane ziewalającym ludzi systemowi. Skrzywdzeni i złamani odzyskiwali wolność i imię, prawo do własnych poglądów i szałunku innych.

Dużo trudu kosztowałoby doświadczenie tych, których ta pisaną rehabilitacja (o napisanej będzie mowa dalej) objęła. Trzeba by przejrzeć w tym celu stopy akt sądowych, pliki akt partyjnych, sprawozdania zespołów rehabilitacyjnych działających przy wielu związkach i stowarzyszeniach, wreszcie komplety gazet z tego okresu, a



Foto Cz. ORŁOWSKI

# Z jakich odmian truskawek, malin, agrestu są najlepsze dzemy?

Dzemy, kompoty, galaretki owocowe i marmolady produkowane przez nasz przemysł przetworczy owocowych cieszą się uznaniem na wielu rynkach zagranicznych, m. in. w Niemczech i Anglii. Aby uzyskać jak najlepsze gatunkowo wyroby, w Instytucie Sadowniczym w Połog pod Puławami — jednym z nielicznych tego rodzaju zakładów w kraju — przeprowadzane są próby i doświadczenia z dziesiątkami odmian owoców. Z ok. 270 różnych odmian, wyhodowanych na polkach doświadczalnych, po dokonaniu zbiorów wyrabia się tam według receptury

fabrycznej przetwory konserwowe, dzemy, kompoty itd.

W czasie przeprowadzonych ostatnio prób przebadano około 120 różnych przetworów przygotowanych z wielu odmian owoców. Wytrawni specjaliści badali smak przetworów, ich aromat, zawartość cukru, witamin, kwasów... W wyniku tych badań stwierdzono, że najlepsze kompoty uzyskuje się z truskawek odmian Purpuorka-Afryka i niektórych odmian Cambridge, z malin odmian Rubin i Machling, z białego agrestu odmian Carles i Lady Delamere oraz z czerwonego agrestu odmiany Black Seeding.

bez rozpraw, komunikatów i obwieszczeń.  
Po prostu człowiek, któremu minione lata zabraly to coś, bez czego nie mógł żyć — szacunek dla ludzi, miłość swego zawodu, poczucie swej przydatności, czy choćby własną w przyszłość — a więc ten człowiek nagle, któregoś dnia 1956 roku odzyskiwał swój utracony skarbnik. I to go stawiło na nogi.

Człowiek, którego nauczono już lekać się własnego cienia i oduczano mówić szczerze, któregoś z dni 1956 r. szedł do kadru by zażądać swej opłakanej dotąd opłakanej. Czytał, ale już bez laku. Palono je w jego obecności. Odchodził wyprostowany.

Fachowiec, który ze ścisłym screenem i kornie patrzył na nieudolną gospodarkę ludzi z lepszą od własnej ankieta, któregoś z dni 1956 r. gromko powiedział: — Dę!! To trzeba zrobić inaczej.

A pisarz, którego książka 5 lat przeleżała w biurku wydawcy jako niepotrzebna narodowi, dla którego ją tworzył? Czyż dziś widząc ją nareszcie w rękach czytelników, nie czuje się bardziej zwiazany z całym naszym zyciem?

Rok 1956 zwrócił zyciu tych, których poprzednie lata przygryzły i zlamaly. Przywiodł do głowy trakt naszego życia także tych, którzy dotąd rozpaczliwie upierali się przy jego uboczu, tkwiąc w izolacji. Dopiero teraz dojrzał dla siebie pole do działania. Wracając więc z wewnętrznej emigracji.

I ci w niepoprny sposób przywracali zyciu są nowo potrzebni jak ci, którym sędziwie odczytują akty rehabilitacyjne. Porwaliśmy się na dzieło nie lada — wyczerpień polską drogę do socjalizmu. Wszystkie pracownice rece, mądre głowy i gorące serca potrzebne nam są już od teraz. Na dziś i na jutro.



— Kiedyż ta mama wyjdzie ze sklepu!...

Fot. — Cz. Orłowski

# Migawki z krótkiego raidu po lokalach wyborczych

W dniu wczorajszym dokonaliśmy błyskawicznego raidu po lokalach wyborczych Koszalina. Raid ten odbywał się podczas normalnych godzin urzędowania obwodowych komisji wyborczych, w którym to czasie mieszkańcom powinno się udostępnić spisy wyborców. Wynik raidu nie jest pocieszający.

**D**OMU Harcerza przy ul. Armii Czerwonej mieszkańcy siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej nr 110. Niestety już szósty dzień z rzędu lokal ten jest zamknięty na cztery spusty. Kierownik Domu Harcerza zamyka drzwi wejściowe na klódkę, uniemożliwiając przez to pełnienie dyżurów członkom komisji.

„Pana na zagrodzie” nie przywołują do porządku nawet liczne interwencje Prezydium MRN.

Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 117 Wł. Olszowy niewiele przejmuje się tym, że w lokalu komisji przy ul. Dzierżyńskiego członkowie komisji zaniedbują swoje obowiązki i nie pełnią systematycznie dyżurów.

Lokale obwodowych komisji wyborczych nr 121 i 112 również zastaaliśmy zamknięte. Przekręcony klucz w zamku i wisząca na skobkach klódką były dość wymowne.

Mieszkańcy obwodu wyborczego nr 107 złożyli już 16 reklamacji odnośnie nieściśłości popelnionych przy sporządzaniu list wyborców.

Niestety, żadna z reklamacji nie dotarła do biura wyborczego, gdzie dokonuje się poprawek. Dlaczego? Po prostu dlatego, że przewodniczący komisji E. Czerwiec nosi je do dzisiaj w teczce.

Wesoły nastrój świąteczny odbił się ujemnie na pracy Oddziału Społeczno-Administracyjnego przy Prezydium MRN.

W myśl bowiem ustalonych przepisów, reklamacje winny być załatwiane w ciągu 3 dni. Pracownicy wspomnianego oddziału załatwiali reklamacje w ciągu... 12 dni. Gwałt to „pośpiech”.

Dotychczas spisy wyborców sprawdziło 3698 osób. Gdy

wzięmie się jednak pod uwagę fakt, że Koszalin liczy ponad 25 tys. uprawnlonych do głosowania, liczba 3698 traci z miejsca swój „blask”.

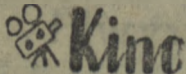
Najaktywniejszymi mieszkańcami Koszalina okazali się wyborcy z obwodu nr 115, którzy w 30 proc. sprawdzili już spisy wyborców. Przedstawiając to graficznie, należałoby narysować rakieta. Ślimak odbyłby najlepszym graficznym odzwierciedleniem sytuacji w obwodzie nr 114, w którym liście wyborców sprawdziły dotychczas 133 osoby.

Miła niespodzianką noworoczną sprawił mieszkańcom Koszalina Miejski Komitet Frontu Narodowego — Biuro Propagandy Wyborczej. Życzenia noworoczne dla wszystkich zostały przesłane za jednym zamachem w formie ulotek, które rozelał... samolot. Udało się to zrobić, nawet z brawurą (beczki i korkociąg nad miastem), dzięki uprzejmości dowódcy jednostki wojsk lotniczych. Bravo „ludzie nieba”.



### WAŻNIEJSZE ADRESY I TELEFONY

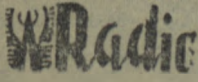
Pogotowie Ratunkowe — tel. 08.  
Straż Pożarna — tel. centrali 525, alarmowy — 08.  
Pogotowie milicyjne — tel. 07.  
Szpital Miejski, ul. Falata 20, tel. 22-13, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.



„Nowa Huta” — Czerwone i czarne.  
Sesne o godz. 16.30 i 20.  
WDK — Człowiek na torze.  
Sesne o godz. 17.30 i 19.30.  
„Muza” — Czerwone i czarne.  
Sesne o godz. 17.  
„Zacisze” — Mała jasna.  
Sesne o godz. 17 i 19.

### KLUB TPFR:

Godz. 19 — film.



### PROGRAM I

na dzień 3 stycznia (czwartek)  
Program dnia: 8.15, 11.50, 17.00.  
8.20 Gra ork. Mantovaniego.  
8.35 Muzyka i aktualności. 12.10 Felieton na tematy międzynarod. 12.20 Koncert zyczeń. 13.30 „Zielna bez nieba” — fragm. pow. Witolda Zaleskiego, 14.40 „Jęzet Haydn i jego uczniowie” — 15.10 zebrań chętnie słuchamy. 16.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.05 „Kalewala” — ode. pow. dla dzieci. 18.00 Reportaż liter. 18.20 Pogadanka filozof. 18.35 Spiewamy pieśni i piosenki. 19.03 Muzyka symf. 19.20 „Iaraszkij traf i miłość” — słuch. wg komedii Pierre Marivaux. 21.30 Gra wrocławski kwintet wtm. 21.50 „Sognal” — opow. Wsiewołoda Garsyna. 22.10 „O muzyce konkretnej”. 22.40 Muzyka taneczna.

### PROGRAM II na fall 1977 m na dzień 3 stycznia (czwartek)

Program dnia: 6.33, 13.03.  
5.06 Porodne melodie. 5.30 Rozmaitości roln. 6.10 Ork. 6.23 Kalendarz rad. 6.30 Gimn. 6.40 Piosenki. 7.10 Mozalika muz. 8.08 Przegląd orasz. 8.15 Duety instrumentalne. 8.26 R. Strauss — fragm. z muz. do komedii Mollerra „Mieszczaństwo z Zachelem”. 9.00 W radiowym kółku „Głosy” — aud. dla dzieci. 9.20 Koncert muzyki PR. 10.00 Rad. kurs nauki języka roś. 10.20 „Od A do Z muzyki rozr.”. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 12.10 Felieton na tematy międzynarod. 13.10 Niemiecka muzyka lud. 13.30 Tańca i zabawy z piosenką — aud. dla dzieci. 16.05 Koncert rozr. 16.30 O powieści i kichaniu i zarabkach — pog. 17.00 Pieśni i tańce naszej ziemi. 17.15 Haydn: „Symfonia e-dur „Poludnie”. 17.40 Na wesołym wściekłym. 18.10 Koncert polistowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Opowiesci wedlowielcze. 19.30 Muzyka taneczna. 20.23 Kronika sport. 20.35 Muzyka rozr. 20.45 G. Rossini: „Wioszka w Alizerze” — opera kompletna. 21.52 Felieton literacki. 22.00 Dalszy ciąg opowy. 23.02 Muzyka rozr. i taneczna.

## Komunikat

Dzisiaj, tj. 3 bm, o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego. Posiedzenie odbędzie się w gmachu Prez. MRN p. 30.

## Coś dla kobiet

# Karnawałowa moda

Każda z nas ma pragnienie, by gładzić ładnie na balu. Wiąże się z tym dobre samopoczucie i naturalnie — powodzenie. Nic więc dziwnego, że wybierając się na bal zaciągamy rad u koleżanek, znajomych, kraczem, zaglądamy do żurnali, by dowiedzieć się jakie toalety są w tym karnawale najmodniejsze.

Tegoroczna moda karnawałowa dyktuje nam suknie półdługie, jeśli już zdecydujemy się na długą, to musimy wybrać jason jak najbardziej oryginalną (patrz zdjęcie). Najmodniejszym materiałem jest koronka. Kolory? Fioletowe, bordo, czarne i pastelowe.

Fasony? Skromne góry o dopsu smiałych dekolacjach i spodnie — abażury, szerokie — drapowane, marszczone, układane w fałdy.

Halki konieczne i to mocno nakrochmalone. Moga być z luku, tafli, gozu itp.

Bardzo przyjemnie wpaładuje suknie łączono: np. czarna nina z dżumą d-kołdem, szarokółka z rękawami do tego spodnie marszczona biała w czarne „su floresy” (rodzaj brakuł niedrogi — około 65 zł metry).

Do sukien bez rękawów kłodziemy długie rękawiczki, do sukien z rękawami — krótkie, do przegubów dłoni. Pantofelnicznie na wysokim i cienkim obcasie a począwszy bez szwów. Przyjemnie wyglądamy stała zarzucone swobodnie na ramiona (nie zarzucać na głowę).

Kwiaty sztuczne i klipy do sukien bardzo modne. Klipy w uszach przestarzałe. Nie „nabijamy” na siebie nadmiernej ilości biżuterii. Ograniczmy się do włożenia paru sznurów perł lub lańcuszka na szyję i ewentualnie pierścienka i obrączki (o ile chcemy zdradzić swój stan cywilny) jako ozdoby rąk.

Stróżymy się jakichś wymyślnych fryzur. Jak najmniej! i loczków. Najładniej wyglądają dobrze wyszczotkowane włosy, spływające łagodnie na kark i zakrywające uszy. Jest to fryzura w tym karnawale naj

modniejsza. Kobiety, które mają włosy długie, radzimy (z zależności od wieku) „koki” lub „kok w bok”.

Rubię ostatni przepis swego balowego ekwipunku, nie zapomniajmy o takim drobiazgu jak torbka. Małutkie akcesoriata lub ładne woreczki świąteczne sznurkiem, torbki plastikowe, a nawet nylonowe, a nawet wyciągnięte z kufra babini, a odświeżone — nadal modne i nawet konieczne.



Tyle na temat mody kobiecej O modzie meskiej (rewelacja — kamizelki) w najbliższym czasie.

K. W.

## Uwaga członkowie Klubu Filmowego

Kolejna projekcja filmowa dla członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego odbędzie się dzisiaj, tj. 3 bm, o godz. 20-tej w sali kina WDK.  
Rada Klubu zawiadamia, że dziś o godz. 16 wydawane będą w hollu WDK karty dla członków Klubu oraz trwać będą zapisy nowych członków.

# KOSZALIŃSKA

## — DOBA —

### ZPM WYKONAŁO PLAN

Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie miało do wykonania planu skupu mleka za grudzień ub. roku w 102 proc.

### LIŻWY — OBIEKTEM ZAINTERESOWAN

Liżwy budzą obecnie wśród kierowców koszalińskich, a zwłaszcza obwodowych, największe zainteresowanie. W związku z tym odwiedziłyśmy sklep sportowy przy ulicy Harcerskiej.

— Czy zapotrzebowanie składu w liżwy jest dostateczne? — pytamy kierownika sklepu. Odpowiedzią jest twierdząca, w tych dniach jeszcze sprzedawany jest

### dalezy transport sprzętu sportowego.

Największym powodzeniem jak dotychczas, cieszą się liżwy „Junak” w cenie około 30 zł oraz liżwy Impolowane z Czechosłowacji — „Eloni” i „Mentor”.

### OBY NIĘ SKONCZYŁO SIĘ NA SŁOWACH

Kierownictwo Miejskiego Zarządu Goszczarskiego Komunalnej zapewniło nas, że już z początkiem stycznia rozpoczyna się prace przy odnawianiu tabliczek z nazwami ulic. Planowane jest również wprowadzenie tzw. lampki orientacyjnych przy brzoach posesji. Jednocześnie dokonywamy się, że mała być przeprowadzone prace wstę-

### SAD NAJWYŻSZY UCHYLIŁ WYROK SKAZUJĄCY CZESŁAWA SZURKIEWICZA

Obrońca Czesława Szurkiewicza — adwokat Mieczysław poinformował nas o uchyleniu przez Sad Najwyższy — wyroku skazującego Czesława Szurkiewicza, Czesław Szurkiewicz, wlecz, posiadający o zabójstwo Jadwigi Szańczak kilka miesięcy temu został skazany przez Sad Wojewódzki w Koszalinie na dożywotnie więzienie.

Uchylenie wyroku nastąpiło na skutek rewizji wniesionej przez obrońcę.

## Jeszcze o rozmównicach telefonicznych

W związku z notatką zamieszczoną w „Dobie”, postulującą zainstalowanie w mieście rozinownie publicznych, odwiedziły nas dwie osoby.

Odwiedził redakcję pracownik stacji meteorologicznej przy ul. Morskiej. Telefon w tej instytucji, to jeden z nielicznych w okolicy ul. Morskiej. Nic więc dziwnego, że w pilnych wypadkach (i nie tylko) korzystają z niego mieszkańcy. Rzecz jasna, że te częste wizyty przeszkadzają w pracy. Wniosek z tego wynikał prosty: przy końcu ul. Morskiej potrzebny jest automat telefoniczny.

Okazuje się jednak, że ten prosty wniosek wcale nie jest bynajmniej prosty do realizacji. Wyjaśnił nam to drugi gość — pracownik poczty, odpowiedzialny za rozinownie publiczne w naszym mieście. Dowiedzieliśmy się, że w zainstalowanych już automatach telefonicznych systematycznie rozbijane są skarbanki, do których wrzuca się monety. Na dowód okazał jedną, rozbijaną w tym właśnie dniu. Jest to przeważnie „dzielo” kilkunastoletnich wyrostków. Jeden z nich został przychwycony na gorącym uczynku i obecnie sprawa

## Z kalendarzyka spotkań wyborców z kandydatami na posłów

Dzisiaj, tj. 3 bm, w świetlicy byłego Zarządu Woj. ZMP o godz. 18 odbędzie się spotkanie mieszkańców obwodu nr 18 z kandydatami na posłów Z. Strzemieckim i F. Gawronskim.

W dniu 4 stycznia w świetlicy Koszalińskich Zakładów Mięsnych przy ul. Morskiej o godz. 15.30 spotkanie z kandydatem na posła Andrzejem Beneszem.

W dniu 6 bm, o godz. 16 w świetlicy WZ PGR przy ul. Matejki 12, spotkanie mieszkańców obwodu nr 6 z kandydatami na posłów A. Beneszem, Z. Strzemieckim i F. Gawronskim.

## Blyskawiczna ankieta

### Czy jesteś za urządzeniem ślizgawki na placu przed WRN?

Miejski Komitet Kultury Fizycznej wysunął propozycję urządzenia ślizgawki na placu, na którym stoi Pomnik Wdzięczności (przed Prez. WRN). Za urządzeniem tam ślizgawki przemawiają następujące względy: bardzo różny teren ograniczony naturalnymi „bandami” (kważerunki), dogodnie położenie — w centrum miasta. Ślizgawka może być urządzeniem miniaturowym, które warto jeszcze dodać, że przed urządzenie ślizgawki nie przeszkadza budowa przy osiedlu, gdyż obok przebiega szosa.

Architekt miejski zaakceptował projekt MKK. Oświadczając, że w wypadku gdy mieszkańcy opowiedzą się „za” ślizgawki, można zrobić w ciągu jednej nocy.

Podając ten wniosek pod ocenę mieszkańców opowiadamy się jednocześnie „za” Jościński zdania, że młodzieży trzeba zapewnić rozrywek. Leżać też za badnie ona ślizgawka, nie na specjalnie urządzonej ślizgawce niż na sławie.

Wypowiedzi na ten temat prosimy przysłać na adres redakcji jak najszybciej.

## I kanarki walczą o palmę pierwszeństwa

2 bm, w godzinach wieczornych zakończył się w Opolu niezwyczajny konkurs śpiewaczy, połączony z pokazem zwycięzców i zwyciężonych. Ze względu na to, że uczestnicy tego rodzaju konkursów najchętniej popisują się przy pustej widowni — rywalizacja odbyła się przy drzwiach zamkniętych, jedynie w obecności kilkuosobowej komisji (PAP).

## Czy sprawdziłeś już listę wyborczą?

**OGŁOSZENIA**  
ZAJĘCIE mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, z ogrzewaniem) ul. Zacisze 18, nr. 2 na podobne bez ogrzewania w centrum miasta.  
G-1

**PODZIĘKOWANIE**  
Lekarzom Szpitala Garnizonowego w Koszalinie, a zwłaszcza dr Stanisławowi LASKOWSKIEMU, ordynatorowi Oddziału Chorób Wewnętrznych i dr Stanisławowi ZAŁEJSKIEMU oraz wszystkim Siostram i Sługom, a także żołnierzom — współpracownikom Oddziału Internistycznego — dziękujemy z całego serca za naderwytężoną opiekę, troskę, staranie i zrozumienie podczas bardzo ciężkiej, śmiertelnej choroby Ś. p. STANISŁAWA KOWNACKIEGO.  
Zona, córka, synowie i siostrzeńce

RECENZJA

### O sprawach młodego pokolenia

„W połowie drogi” (Łastika\*) — to zbiór „wywiadów w terenie” w szkole i wśród młodzieży pozaszkolnej, pisanych nie przez zawodowego pedagoga, lecz przez literata. Ukazują one strapioną twarz młodego pokolenia — ucznia oskarżonego (i słusznym...) o nieuczucie i tygłotę. Skomplikowaną sprawę lokatorów hoteli robotniczych — często pozabawionych światłości i serdecznego kierownictwa wychowawczego. Smutną twarz wychowawca domów poprawczych.

Przemówi do czytelnika troska datora o to, jak się kształtuje życie tych dzieci i młodocianych, troska o ich dobro, o ich przyszłość. Zjednuje konkretne podjęcie do spraw: jak młodzi mieszają, jak się odzywają w zakładach wychowawczych, co im się kładzie do głowy w školach, ile serca otrzymują od wychowawców.

W toczonej od kilku lat na łamach prasy walce o podniesienie poziomu naszej szkoły, o zmianę programów nauczania literatury polskiej i jej podręczników — reporter Łastika ma rzetelną zasługę. Podobnie jak jego ostrzeżenia i wskazywanie słabych punktów naszego wychowania pozaszkolnego — w rodzinie, w zakładach specjalnych, w Domach Dziecka oraz braków w wychowaniu młodzieży pracującej.

Autor pisał o tych rzeczach gorąco, jak o sprawie własnej. Jego zainteresowanie problemem sprawia, że i czytelnik wciąga nieodparcie lekturę o wychowawczym domu poprawczego („Gdy dom i szkoła nie oddziaływały wychowawczo”, „O przestępczości wśród młodzieży”) lub o wzruszającej wizycie u pedagoga z powołania w jego „Ognisku” opieki nad dziećmi ulicy („O wdzięcznej pracy wychowawczej... finansach”).

W artykułach walczących ze skostniałymi metodami nauczania w szkole, z ciasnym horyzontem programu i podręczników z niedawnych lat — napotyka nie specjalistyczne rozwiązania dydaktyka, lecz troskę ojca o żywy rozwój umysłowy własnych dzieci („Refleksje pomaturalne”) i artykuł o kształceniu nauczycieli „Kto zwinął?” oraz godna uwagi ocena najnowszego podręcznika historii literatury „Na rescie podręcznik”).

Wprawdzie reportaże te, powstałe w ciągu trzech lat, nie przynoszą już dziś rewelacji, to jednak zawierały rzetelną obraz zagadnień wychowawczych w Polsce. To sprawy interesujące dla wielu z nas, bo przecież musimy zaciekać jak formuje się nowe pokolenie narodu. Przy tym — jak słusznie stwierdza autor w tytule swojej książki — jesteśmy dopiero w połowie drogi na prawo naszej pracy kulturalnej, nie zawadzi więc przypomnienie o sprawach, które właśnie „są na warszawie”.

**JANINA PRĘGER**  
\*) Salomon Łastika, „W połowie drogi”, Warszawa 1956. „Książka i Wiedza”. Str. 329 i 3 nfb.

## O chińskim modelu socjalizmu (III) Z rodzimej tradycji

Podróżując po Chinach, szukałam odpowiedzi na mnóstwo pytań, które nurtują każdego, kto „z grubsza” tylko zna sytuację w tamtejszym rolnictwie. 92 proc. gospodarstw w spółdzielniach — a mechanizacja w powojakach? Jak to są spółdzielnie? Zawrotnie szybkie tempo uspołdzielczania — jakimi metodami? Czy rzeczywiście „dobrowolnie”? Skąd w warunkach tak prymitywnej gospodarki stały wzrost plonów? I inne sprawy tak sprzeczne z teorią, którą głosiłmsy od lat: nie zaostudzająca się, a przeciwnie — słabnąca na wsi walka klasowa.

Wiodłam rozmowy z działaczami partyjnymi — od gminy aż do Komitetu Centralnego KPCh. Z działaczami komitetów ludowych, z agronomami, z pionierami mechanizacji. Z grubych notesów próbuję wybrać kolejno to wszystko, co składa się na swoisty — jedyny dziś chyba w świecie — model chińskiego rolnictwa.

Przede wszystkim chcę stwierdzić fakt, który, wydaje mi się, daje odpowiedź na szereg zasadniczych pytań: kolektywizacja w Chinach dokonana się nie jakimś gwałtownym skokiem. Nie spadła na wieś jako coś obcego, jako zło konieczne. Od wielu lat w warunkach ogromnej nędzy panującej na wsi, feudalnego ucisku — chłopcy pomagali sobie wzajemnie, wspólnie użytkowali narzędzia czy bawoły, próbowali wspólnie walczyć przeciwko klęskom. Spółdzielczość wyrastała stopniowo, po woli z rdzenia chińskich tradycji, z chłopskich zwyczajów.

Spółdzielczość, w różnych jej formach, kładła się stopniowo pomostem między „dawnymi a nowymi laty”. Przygotowała grunt pod jej rozwój reformą rolną. Trzy lata trwał w Chinach proces wywasylczania obszarników i przejmowania ziemi przez chłopów. Członek KC, tow. Liu Cien-sun, z którym szereg godzin rozmawiałam na tematy rolnictwa, podkreślał mocno znaczenie tego okresu. Chodziło o to, żeby chłopcy wywołali się sami, sami przeprowadzili reformę. Żeby ofrząsnili się ze

starych przesądów, zrozumieli politykę partii.

Przysłowie chińskie powiada: „Daleka woda nie ugasi bliskiego pożaru”. Kiedy na wsi działy się rzeczy decydujące dla jej przyszłości, najlepiej kadry partyjne żyły wtedy w gromadach, mieszkając razem z chłopami, razem z nimi pracując. Stosowano zasadę: „Do każdego drzwi inny

na, zwana futaj prymitywna. I potem kilka takich spółdzielni łączyło się w „prawdziwą” — typu socjalistycznego. Czy były fakty łamania dobrowolności? W niektórych okolicach miejscowi działacze próbowali przyspieszyć mechanicznie ten proces. Ale faktów tych było niewiele i nie są one absolutnie typowe dla spółdzielczości chińskiej.



Tak jeszcze ciężko pracują ludzie.

(Zdjęcie autora)

klucz” — do każdego chłopca trzeba podejść indywidualnie. Partia zaszczerpięła chłopom swoje myśli, swoją mądrość, swoje nowe spojrzenie na świat. Pozyskiwała zaufanie, a takiego zaufania wśród milionowych mas nie ma chyba żadna inna partia na świecie.

Reforma rolna nie stała się celem samym w sobie. Tak, jak zapowiadała „Kuncęta” (partia komunistyczna), sprawiedliwości stało się żadość, ale nie zlikwidowano biedy. W Chinach na jednego człowieka przypada przeciętnie 1 1/2 mu ziemi, a 1 mu — to 1/18 część hektara. Ziemi mało, a mnóstwo rąk do pracy; niesposób uniknąć i nowej walki o ziemię, i nowego podziału. Wobec żywiołowych klęsk, bezsilny jest człowiek, gdy musi sam bronić swoich pól. Toteż znane dawniej grupy wzajemnej pomocy tworzyły się we wszystkich gromadach.

Nie było w Chinach przeska kiwania etapów. Z kilku grup wzajemnej pomocy powstawała spółdzielnia półsocjalistycz-

Niektórzy działacze i czytelnicy u nas w kraju pytają jak w warunkach ogromnego zacobania wsi chińskiej, wobec braku maszyn możliwa jest tak szeroka i szybka kolektywizacja. Klóci się to wszak z utartym pojęciem, że kolektywizacja musi się dokonywać „na bazie” mechanizacji i technicznego postępu produkcji. Ta formułka zupełnie nie odpowiada do wsi chińskiej i wywołala swego czasu wiele nieporozumień wśród aktywistów chińskich.

„Ruch chłopów przeszedł ponad nami” — mówiło mi wielu fowarzyszów w prowincjonalnych i powiatowych komitetach partii. Dopiero znany referat Mao Tse-tunga o drogach rozwoju rolnictwa chińskiego, położył kres niejasnościom. Wieś chińska — powie dział wówczas tow. Mao — musi rozwinąć się swoimi własnymi, wychodzącymi z własnych tradycji i własnych potrzeb drogami. Mogą powstać i rozwijać się spółdzielnie, w których długo jeszcze traktorem będzie bawoły (bo i nie skonstruowano jeszcze maszyn dla uprawy pól ryżowych, gdzie walka o nową technikę polega na zastąpieniu drewnianej sochy przez pług żelazny.

# SPORT

### Pod koszem...

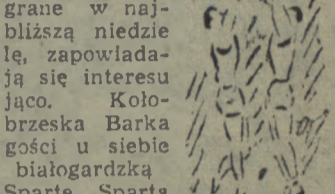
## »Ostatki« w klasie A kobiet

Eliminacje grupowe w mistrzowskich rozgrywkach klasy A kobiet dobiegają końca. Wiadomo już np., że z grupy I do finału wchodzi koszaliński

Zryw, a z grupy II — LZS Drawsko. Tym nienniej, spotkania mistrzowskie, które zostaną rozegrane w najbliższą niedzielę, zapowiadają się interesującą. Kolo-brzeska Barka — zespół LZS z Drawsko, Jak wiadomo, do finału wchodzi po dwle drużyny z każdej grupy. Niedzielne spotkania rozstrzygną ostatecznie kto będzie towarzyszył LZS-owi i Zrywowi w walkach o tytuł.

### Innowacje w „Totku”

**TOTALIZATOR** Sportowy bardzo się przydał polskiemu sportowi. Wpływy z niego, jak wiadomo, postanowiono przekazać na biudżet sportowe. Zaciekawieni, jakim bilansem zamyka rok Totalizator Sportowy, zwróciłmsy się z tym pytanłem do jego dyrektora — H. Bucholca. — Przez 10 miesięcy swego istnienia — powiedział dyr. H. Bucholo — Totalizator Sportowy przynosił ponad 43 milionów do dochu, choć zaplanowano 30 mln. Te dodatkowe 15 mln złotych — to prezent dla sportu od „Totka”.



Jak pieniądze te zostaną wykorzystane, dyr. Bucholo nie mógł nas poinformować, gdyż podziałem ich zajmuje się wyłącznie GKKF. Korzystając z okazji rozmowy z dyrektorem pierwszego w kraju Totalizatora Sportowego, pytamy, jakie innowacje organizacyjne zajął w „Totku” w nowym roku; okazuje się, że będzie ich wiele. Przede wszystkim w 1957 roku wprowadzone będą oczekiwane od dawna kolektury, które nazywać się będą „Punkdami Toto”. W całym kraju powstanie ok. 3000 takich punktów. Uruchomienie „Punktów Toto” pozwoli na zmianę techniki zawierania zakładów. Dzięki wprowadzeniu tzw. bannerów — kolorowych naklejek na kupon — wyeliminowane zostaną znaczki, stosowane dotychczas. Uprościło to manipulację. Właściciel kuponu, po oddaniu go w punkcie, wpisał należną sumę za bannerole, która odpowiadała pracownik „Totka” naklejał na wszystkie trzy odelnki kuponu. Otrzyma on odelnek „C”, z trzema odelnkami banneroll, który będzie formą pokwitowania.

W ZWIĄZKU z tym wprowadzonych zostanie wiele nowych form zakładów, np. systemowe, polegające na tym, że aby zawrzeć kilkudziesiąt, czy kilkaset zakładów, nie będzie trzeba wypełniać wielu kuponów, lecz jeden specjalny. W tej sprawie wydany zostanie zresztą szczegółowy informator.

Nasze Totalizator Sportowy utrzymuje kontakty ze wszystkimi tego typu placówkami w Europie, a w najbliższym czasie ma przystąpić do Międzynarodowego Związku Totalizatorów Sportowych.

## Szachiści Koszalina wznawiają rozgrywki

Po przerwie świątecznej szachiści Koszalina ulegający się o zdobywcę tytułu mistrzowskiego na rok 1956 przystępują do rozegrania dalszych partii. Następną dzielnicę z kolei kolejką mistrzostw rozegrana zostanie już 4 hm. (piątek), a nie jak podaliśmy w numerze wczorajszym — dn. 6 hm. Wszyscy zawodnicy startujący w mistrzostwach winni stawili się tego dnia (4 stycznia) w świetlicy WZSP przy ul. Zwycięstwa 107, gdzie o godz. 17.43 zostaną wznawione rozgrywki.

## Co słysząc w Niemczech zach.

**RĘKA RĘKĘ MYJE**  
Coraz częściej mówi się w Bonn o tym, że wysocy urzędnicy administracji hońskie zażalują powaźne stanowiska w przem. Śąd Najwyższy poddał ostrej krytyce tego rodzaju praktyki. Okazało się bowiem, że 35 wysokich urzędników hońskiego ministerstwa finansów (podatki) zajmują stanowiska w 88 radach nadzorczych koncernów zachodnio-niemieckich. Podobnie rzecz wygląda i z urzędnikami z hońskiego ministerstwa gospodarki.

walke duchowa żołnierzy, spełniających swój obowiazek aż do gorzkiego końca.”

(mt)

**H. SAMSONOWSKA**

**HITLEROWSKIE PODRĘCZNIKI W BAWARSKICH SZKOŁACH**  
Monachijski tygodnik „Die Kultur” alarmuje, że w školach średnich w Bawarii uczniowie otrzymują do rąk hitlerowskie literatury. Za 1 marek i 40 fenigów kupują niebieską księżeczkę zatytułowaną „Historia niemieckiej literatury” (drugie wydanie) i dowiadują się, że: „Heine był narodowości żydowskiej, lekcje ważył światło uczuła i dla zagranicy (a nie dla kraju — przyp. red.) oznacza on jeszcze tyle samo, co Goethe, Schiller”. He Heine jest wart dla kraju, wynika chyba z tego, że nie zamieszczono ani jednego jego wiersza.



(56)

**WENUS z BRAZU**  
PIOTR GUZY

— Czy pan zna Felicję Przaśnik? — Brumel zawałił się: — Titał.  
— Co pana z nią łączy? — Nic. Zwykła znajomość. Co to wszystko ma znaczyć? Czy panowie mnie oskarżają o jakieś przestępstwo? — Nie oskarżamy o nic. Badamy pewną sprawę, a pan nam może pomóc wyjaśnić niektóre szczegóły. Nie chce nam pan pomóc? — Ależ bardzo chętnie.  
Kapitan Cypryn uśmiechnął się: — Więc powiada pan, że z Nowakiem nic go nie łączyło.  
— Już powiedziałem, że naprawiłem mu kiedyś zegarek, a poza tym wcale go nie znam.  
— Wie pan co, nie będziemy się bawić w ciuciubabkę. Stano przy paru, kiedy w „Syrenie” pan dzwonił.  
— Pan stał przy mnie? — Tak, tuż za pana plecami. Słyszałem, do kogo pan dzwonił. Po cóż więc usiłuje pan nas oszukać? Dzwonił pan do Nowaka, niech pan spróbuje zaprzeczyć.  
— No więc dobrze. Dzwoniłem. Cóż z tego?  
— Nic. Wolno panu dzwonić, do kogo się panu żywnie podoba. Ale ta rozmowa nas interesuje. Po co pan dzwonił do niego?  
— Byłem z nim umówiony w „Syrenie”. — W jakiej sprawie?  
— Obawiam się, że na to pytanie nie mogę dać panom żadnej odpowiedzi.  
— Kiedy się pan ostatnio widział z Nowakiem?  
— W zeszłym tygodniu we czwartek.  
— A w niedzielę nie?  
— Ja? Nie, skądże.  
— I w czwartek umówił się pan z nim, że spotkacie się dzisiaj wieczorem w „Syrenie”, tak?  
— Tak. To znaczy nie ja się umawiałem.

## Kawaly z bombą

Ostatni dzień „starego roku” wplywał w Stanaeh Zjednoczonych pod znakiem „szaleństw z bombami”.  
Rozeszła się pogłoska, że na lotnisku w Kansas City w samolocie, który miał odlecieć do Denver, jest bomba. Natychmiast zrewidowano wszystkie samoloty. Bomby nigdzie nie było.  
Poszukiwana bomb od 16 lat należy do jednego z zajęć publiczności nowolotki. Od tego bowiem czasu granule po mieście jakia tajemniczy osobnik, który podkłada bomby w różnych częściach miasta.  
Ostatnio w jednej z hudeł telefonicznych ujęto podejrzanego osobnika, przy którym znalaziono spis kilku tysięcy numerów telefonów osób prywatnych oraz urzędów. Aresztowanego oddano do szpitala na badania psychiatryczne. Czy on jest owym specjalistą od kawalów z bombami, już jeszcze wiadomo.

— Jeszcze nie ma w Polsce Ludowej wal.

(d. c. n.)